Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 128 (500) ROK III — WARSZAWA — CZWARTEK, 11 MAJA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR na dzień 9 maja

MOSKWA (PAP). W związku z piątą rocznicą bezwarunkowej kapitulacji armii hitlerowskiej, minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie Armii Radzieckiej!

Przed pięciu laty naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodem wielkiego wodza i genialnego dowódcy wojskowego towarzysza Stalina, odniosły historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej ojczyzny i wyzwoliły narody Europy spod jarzma tyranii faszystowskiej.

Przesyłam Wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

By uczcić dzień zwycięstwa rozkazuję:

Dziś w dniu 9 maja oddać salut 30 salw artyleryjskich w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie, w stolicach Republik Związkowych oraz w Kaliningradzie, we Lwowie i w bohaterskich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterska armia, broniąca pokoju i stojąca na straży bezpieczeństwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) — inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz ukochany wódz — Generalissimus Związku Radzieckiego — towarzysz Stalin!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walce o wolność i niezależność naszej Ojczyzny!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR
(—) Marszałek Wasilewski

Rozkaz ministra marynarki wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP). Minister marynarki wojennej Związku Radzieckiego ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze marynarze, oficerowie i admirałowie!

Naród radziecki i jego siły zbrojne odniosły pięć lat temu pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodem wielkiego wodza i genialnego dowódcy wojskowego — towarzysza Stalina najwspanialsze, historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej Ojczyzny i uwolniły narody Europy od faszyzmu.

Przesyłam Wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

Niech żyje wielki naród radziecki i jego marynarka wojenna!

Niech żyje nasz rząd radziecki!

Niech żyje partia Lenina-Stalina inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz wielki wódz, nauczyciel i dowódca wojskowy — Generalissimus Związku Radzieckiego — towarzysz Stalin!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walce o wolność i niezależność Ojczyzny!

Minister Marynarki Wojennej ZSRR
(—) Admirał Jumaszew

Subskrypcja 5 Państwowej Pożyczki w ZSRR zakończona z nadwyżką ponad 7 miliardów rubli

MOSKWA. (PAP). — Ministerstwo Finansów ZSRR ogłosiło następujący oficjalny komunikat:

Piąta Państwowa Pożyczka Odbudowy i Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR, emitowana 3 maja 1950 roku na sumę 20 miliardów rubli, subskrybowana została do dnia 8 maja włącznie na sumę 27.003.608 tys. rubli, to jest z nadwyżką 7.003.608 tys. rubli.

W związku ze znacznym przekroczeniem ustalonej sumy pożyczki Ministerstwo Finansów ZSRR z polecenia Rady Ministrów ZSRR wydało rozporządzenie zakończenia w całym kraju z dniem 10 maja 1950 roku subskrypcji pożyczki.

Społeczeństwo woj. warszawskiego złożyło hołd poległym żołnierzom radzieckim

(Koresp. wł.). — 9 bm. odbyło się w Siedlcach uroczyste otwarcie cmentarza poległych w walkach o wyzwolenie Polski bohaterów Armii Radzieckiej.

W uroczystości udział wzięło ponad 10 tys. mieszkańców pow. siedleckiego, węgrowskiego i sokołowskiego.

Po odegraniu hymnu polskiego i radzieckiego, głos zabrał tow. Tkaczow, który w przemówieniu swym podkreślił bohaterstwo i ofiarność żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy przelewali krew za wyzwolenie narodowe i społeczne Polski.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał kpt Czyżewski, w imieniu Armii Radzieckiej mjr Lichaczow.

Po przemówieniach poszczególne delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce. (ks)

*

Manifestacyjne uroczystości złożenia hołdu pamięci żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach z hitlerowskim najeźdźcą na ziemiach woj. warszawskiego odbyły się na nowootwartych cmentarzach - pomnikach również w Płońsku, Makowie Mazowieckim, Garwolinie, Ostrołęce, Żyrardowie, Grodzisku, Sierpcu i Mińsku Mazowieckim.

Prace wiosenne brygad SP



W całym kraju rozpoczęły się już prace wiosenne brygad „Służby Polsce". Na zdjęciu ...cińska brygada SP przy robotach porządkowych w Ogrodzie Saskim w Warszawie

Foto WAF

Naród polski skupia swe siły w walce o utrwalenie pokoju który zawdzięczamy bohaterskim żołnierzom radzieckim

Wielka uroczystość w Warszawie ku czci poległych bohaterów Armii Radzieckiej

„Chwała Bohaterom Armii Radzieckiej, którzy przynieśli Polsce wolność i pokój", „Przyjaźń polsko - radziecka uświęcona wspólnie przelaną krwią stanowi niewzruszony fundament niepodległości i wolności Polski Ludowej" — oto napisy widniejące przy wejściu na wielki cmentarz - mauzoleum, wzniesione zbiorowym wysiłkiem społeczeństwa Warszawy ku czci bohaterskich żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie stolicy Polski. Ponad dwudziestotysięczne rzesze ludu Warszawy zamanifestowały w piątą rocznicę zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem — jak bardzo żywa jest pamięć o bohaterach radzieckich, którzy oddali życie za wolność Polski.

Na uroczystość przybył Prezydent RP tow. Bolesław Bierut. W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Kowalskim na czele, Rząd RP z tow. Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: tow. Mincem, Korzyckim, tow. Zawadzkim oraz Marszałkiem Polski tow. Rokossowskim; członkowie Komitetu Centralnego PZPR z członkami Biura Politycznego na czele, członkowie naczelnych władz stronnictw politycznych, generalicja, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji społecznych oraz władze miejskie z przewodniczącym SRN tow. Zaruk - Michalskim.

Obecny był również dziekan Korpusu Dyplomatycznego Ambasador ZSRR Wiktor Z. Lebiediew oraz przedstawiciele dyplomatycznych krajów demokracji ludowej, akredytowani w Warszawie.

Na uroczystość przybyła specjalna delegacja Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, złożona z uczestników bojów o wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego w składzie: gen. mjr. Iwan A. Grosułow, gen. mjr. Anatol P. Denisow oraz płk. Miniej D. Zabasztański.

Do odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego — u podnóża obelisku, wzniesionego przez lud Warszawy w hołdzie poległym bohaterom Armii Radzieckiej, staje Premier Rządu RP tow. Józef Cyrankiewicz, który przemawia do wielotysięcznych tłumów. Następnie zabrał głos w imieniu Wojska Polskiego wiceminister Obrony Narodowej gen. Piotr Jaroszewicz oraz — w imieniu Armii Radzieckiej — gen. mjr. Iwan Grosułow (teksty przemówień podajemy na str. 2).

Po przemówieniach, głucho zagrzmiały werble. Kompania honorowa KBW oddała trzykrotną salwę.

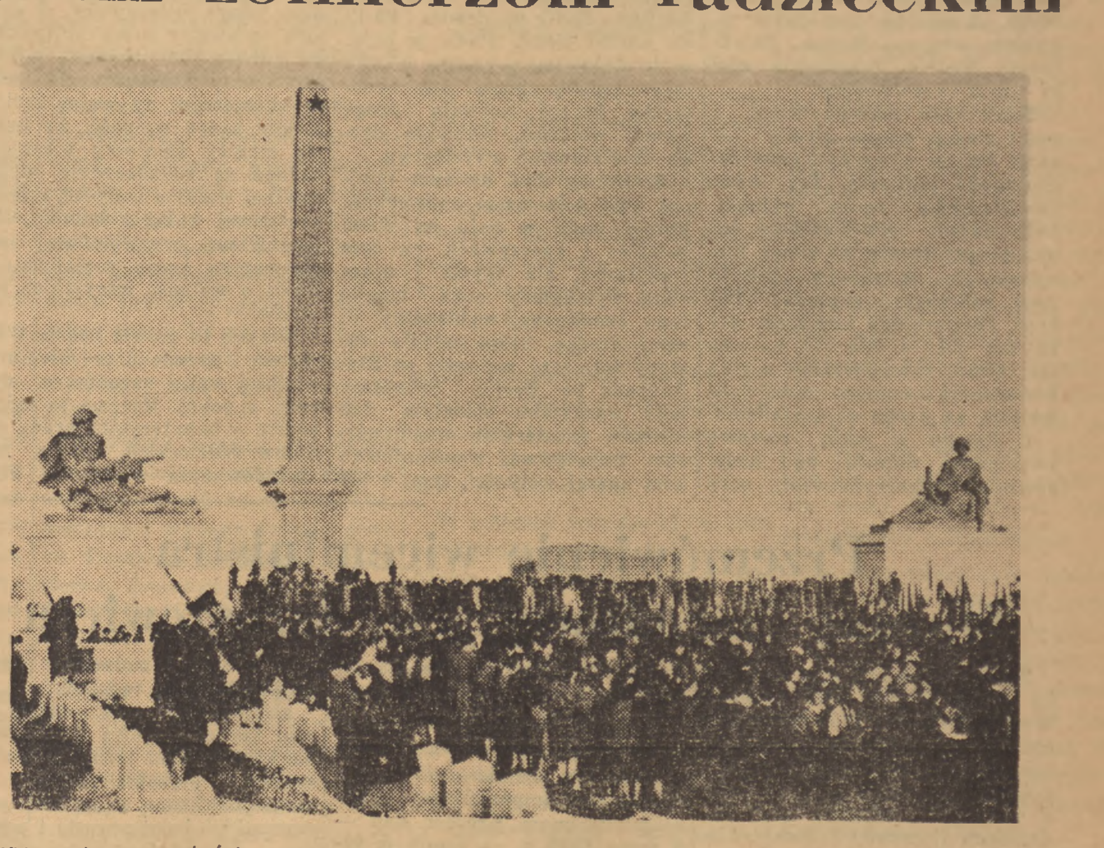
Prezydent RP tow. Bolesław Bierut składa u stóp pomnika wieniec o biało - czerwonych szarfach.

Następnie złożone zostają wieńce od ambasady ZSRR, od KC PZPR, od Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego, Ambasady CSR, od CRZZ oraz dziesiątki wieńców i wiązanek kwiecia od stronnictw politycznych, organizacji społecznych i społeczeństwa Warszawy.

Nowy cmentarz żołnierzy radzieckich w Warszawie jest jednym z najbardziej monumentalnych pomników hołdu, czci i miłości ludu polskiego dla tych, którzy oddali życie za wolność, za zwycięstwo najszczytniejszej idei ludzkości — idei socjalizmu.

Na cmentarzu spoczywają prochy kilkudziesięciu tysięcy bohaterskich żołnierzy radzieckich — wśród nich czterech Bohaterów Związku Radzieckiego — mjr Bykowa, st. lejtnanta Buwiniana, mł. lejtnanta Lewakowa i st. sierżanta Nosuli.

Centralnym motywem cmentarza - mauzoleum jest wyniosły, granitowy obelisk o wysokości 35 metrów. Granitowe postumenty i symboliczne rzeźby żołnierzy radzieckich tworzą szpaler od bramy wejściowej ku obeliskowi.



Fragment uroczystości na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich w Warszawie

Foto AR

*

Strzelisty obelisk uderza kamienną iglicą w niebo. Zwycięskie gwiazdy pięcioramienne spoglądają ze szczytu w cztery strony świata. Tu, na cmentarzu bohaterów poległych na ziemi polskiej spoczywają prochy żołnierzy radzieckich, którzy padli w walkach za wolność Polski, w walkach przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi.

Las czerwonych sztandarów i szturmówek, powiewających w mocnych dłoniach warszawskiej młodzieży, która tłumnie zgromadziła się wokół cmentarza. Warszawscy robotnicy otaczają zwartym kręgiem miejsce ostatniego spoczynku prochów bohaterskich żołnierzy radzieckich. Lud Warszawy składa hołd swym wyzwolicielom.

*

U wejścia na cmentarz napisy w języku polskim i rosyjskim. Obok — płaskorzeźby symbolizujące serdeczne powitanie żołnierzy Armii - Wyzwolicielki przez polskich robotników i chłopów, przez matki i dzieci polskie, które wręczają bohaterom kwiaty. Na drugiej płaskorzeźbie widać dalszą drogę radzieckich żołnierzy. Nie zatrzymali się w Polsce, której przynieśli wolność, lecz poszli dalej w ostatni bój, by dobić hitlerowski faszyzm i zatknąć czerwony sztandar na murach Reichstagu w Berlinie.

*

Za chwilę rozpocznie się uroczystość. U stóp obelisku gromadzą się coraz większe tłumy tych, którzy przyszli złożyć hołd poległym bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej. Stają delegacje z wieńcami. Przybywa Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Przewodniczący KC PZPR towarzysz Bolesław Bierut, Premier Rządu RP i Sekretarz KC PZPR tow. Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski tow. Konstanty Rokossowski, członkowie Biura Politycznego i KC PZPR. Przybywa ambasador ZSRR Wiktor Lebiediew. Przybywają członkowie Rządu RP, Marszałek Sejmu i przewodniczący ZSL Władysław Kowalski, przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy z wicemarszałkiem Barcikowskim i min. Michejdą na czele.

Do stóp obelisku zbliżają się delegacje z wieńcami. Pierwszy wieniec składa Prezydent RP towarzysz Bolesław Bierut. Jest to wieniec biało-czerwonych kwiatów, wieniec wdzięczności i czci dla poległych żołnierzy radzieckich. Teraz składa wieniec w imieniu Ambasady ZSRR w Polsce Ambasador Wiktor Lebiediew. Następny wieniec jest od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od Armii Radzieckiej składa wieniec delegacja w składzie: gen.-major Grosułow gen.-major Denisow i płk Zabasztański. W imieniu Wojska Polskiego składa wieniec Marszałek tow. Konstanty Rokossowski. Za nim Ambasador Piszek składa wieniec w imieniu Republiki Czechosłowackiej. Następują wieńce od Centralnej Rady Związków Zawodowych, Komitetu Warszawskiego PZPR, Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju, Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i miasta stołecznego Warszawy. A potem dziesiątki wieńców od ludu pracującego stolicy. Od dzielnicowych organizacji partyjnych, Rad Narodowych, młodzieży, organizacji społecznych. Wzruszające są wiązanki kwiatów rzucane u stóp obelisku przez młodzież i dzieci szkolne. Pokryły one szeroko płyty u stóp pomnika i rozlewają się czerwienią współgrającą z czerwienią sztandarów.

*

Promienie zachodzącego słońca oświetlają piękny cmentarz żołnierzy radzieckich, który tonie w powodzi kwiatów i czerwieni sztandarów. Warszawa składa hołd poległym żołnierzom, którzy wywalczyli jej wolność i pokój. Stanął w stolicy pomnik czci i wdzięczności ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń Polaków, pomnik wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej, scementowanej krwią bohaterów, których prochy spoczęły na warszawskim cmentarzu.

Lud Warszawy, lud bohaterskiej stolicy Polski nigdy o nich nie zapomni, zachowa ich we wdzięcznej pamięci na wieki!

R. S.

Dziesiątki tysięcy dzielnicowych, blokowych i gromadzkich komitetów obrońców pokoju przystępują do masowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim

(TELEFONICZNE MELDUNKI OD WŁASNYCH KORESPONDENTÓW)

Z całego kraju napływają meldunki o rozwoju ruchu obrońców pokoju, o powstawaniu coraz to nowych komitetów i przygotowaniach do masowego zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

(Koresp. wł.) Konferencja Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, która odbyła się w Bydgoszczy wytyczyła dokładnie prace przygotowawcze związane z wielką akcją składania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Okres składania podpisów pod apelem trwać będzie ponad dziesięć dni. Najważniejszym elementem w tej akcji, na której bazować będzie cała praca — to komitety blokowe, działające w oparciu o trójki, które chodzić będą po domach dla ułatwienia mieszkańcom złożenia podpisów pod apelem i dla wyjaśnienia celów tej akcji.

Do trójek tych zgłosiło się już w Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu, we Włocławku i Grudziądzu, jak wreszcie w setkach gmin, gromad i osadach Pomorza — dziesiątki tysięcy ludzi.

Na czas akcji składania podpisów pod apelem na terenie komitetów miejskich, powiatowych, rejonowych, gminnych i gromadzkich uruchomione zostaną specjalne lokale.

Na konferencji wyłonione zostały również sekcje: organizacyjno - propagandowa i sekcja prelegentów.

Taki sam schemat organizacyjny przeniesiony został w teren, gdzie szczegółowe rozpracowanie form pracy odbyło się na zebraniach powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Zebrania takie z bardzo ożywioną dyskusją i przy licznym udziale społeczeństwa odbyły się ostatnio w Aleksandrowie Kujawskim, w Brodnicy, w Bydgoszczy, w Chełmie, w Chojnicach, Grudziądzu, Inowrocławiu, Lipnie, Nowym Mieście, Rypinie, Świeciu, Szubinie, Toruniu, Tucholi, Wąbrzeźnie i we Włocławku.

Dla szczegółowego naświetlenia zadań i celów apelu sztokholmskiego odbędzie się w najbliższych dniach ponad 100 odczytów.

Dla omówienia szczegółów akcji składania podpisów pod apelem sztokholmskim odbyły się w dniach 8 i 9 maja zebrania rejonowych i gminnych komitetów obrońców pokoju. W dniach od 10 do 15 maja odbędą się zebrania na terenie gromad wiejskich.

W dniach 8 i 9 maja odbyły się na terenie całego Pomorza zebrania zakładowych komitetów pokoju. (S.B.)

Przygotowania w woj. rzeszowskim

(Koresp. wł.) Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Rzeszowie przystąpi do masowego zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w połowie maja. Obecnie już powołano 5 komitetów obwodowych, które czuwać będą nad całością przygotowań w poszczególnych dzielnicach miasta.

W wielkiej naradzie Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Rzeszowie, poświęconej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, żywy udział wzięły kobiety z terenu całego województwa. M. in. aktywistki terenowych komitetów Obrońców Pokoju ob. ob. Bojdecka, Petecka, Pietruchowa, Grodzicka i inne zapewniły, że zbierając podpisy kobiety chodzić będą od domu do domu i rozwiną szeroką akcję mobilizującą całe społeczeństwo do czynnej walki o pokój.

Masowy udział wzięły również rzeszowskie kobiety w przeprowadzonej 1 Maja zbiórce na rzecz pokoju, która przyniosła ponad 4 miln. złotych.

Poszczególne Koła Ligi Kobiet samorzutnie organizują imprezy, przeznaczając dochód na obronę pokoju.

Na zebraniu załogi Okręgowego Zjednoczenia Elektrycznego w Rzeszowie postanowiono włączyć się do masowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W Leżańsku aktyw Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, liczący ponad 500 osób zadeklarował czynny udział w akcji zbierania podpisów (C. Bł.)

2.800 gromadzkich komitetów obrońców pokoju w woj. kieleckim

(Koresp. wł.). Województwo kieleckie rozpoczyna masową akcję zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, do której przystąpi całe społeczeństwo.

O rozwoju kampanii na rzecz pokoju świadczy najlepiej liczba organizujących się na terenie województwa Komitetów Obrońców Pokoju. Według nie zakończonej jeszcze całkowicie rejestracji — na dzień 3 maja br. istniało 2.800 komitetów w gromadach (liczba gromad w całym województwie kieleckim wynosi ok. 3.000) nie licząc komitetów na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Powstały również komitety we wszystkich szkołach i zakładach pracy.

Jeszcze przed rozpoczęciem masowej akcji zbierania podpisów ponad 150 tysięcy obywateli złożyło samorzutnie podpisy pod rezolucjami, solidaryzującymi się z uchwałami sztokholmskimi. (l)

Łódź przygotowuje się do akcji zbierania podpisów

(Koresp. wł.). W Łodzi odbywają się w zakładach pracy, w szkołach, instytucjach masówki mające na celu zapoznanie społeczeństwa z uchwałami sesji sztokholmskiej oraz z przygotowaniami do akcji zbierania podpisów pod apelem pokoju. W dniu 3 bm. odbyła się wojewódzka konferencja aktywu ZNP, zwołana z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po przemówieniu rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Chałasińskiego, zabrał głos sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Uzdański, który zapoznał zebranych z przebiegiem walki o pokój na terenie Łodzi oraz podkreślił, że dzielnicowe, obwodowe i blokowe komitety obrońców pokoju rozpoczną wkrótce masową akcję zbierania podpisów. (bg).

2.000 członkiń Ligi Kobiet w Krakowie weźmie udział w pracach komitetów blokowych

(Koresp. wł.). Krakowska Liga Kobiet weźmie masowy udział w akcji zbierania podpisów pod apel sztokholmski na terenie miasta. Przeszło 2 tysiące jej członkiń pracować będzie w komitetach blokowych dokładając starań, aby każda kobieta w Krakowie zadokumentowała podpisem swoją solidarność z uchwałami sztokholmskimi. (j. l.).

*

W Warszawie, w dniu 9 bm., w auli Politechniki odbył się pod hasłem obrony pokoju wiec, który zgromadził liczne rzesze studentów tej uczelni. Wiec ten stał się wielką manifestacją pokojową studentów.

Związkowcy radzieccy w Łodzi

8 bm. przybyła do Łodzi grupa przedstawicieli radzieckich związków zawodowych. W skład delegacji wchodzą: zastępca przewodniczącego Centralnego Komitetu Zw. Kolejarzy — W. J. Kariagin, kierownik wydziału organizacyjno - instruktorskiego Centralnego Komitetu Robotniczego Przemysłu Włókienniczego — A. N. Nowikowa oraz kierownik referatu w wydziale pracy kulturalno-masowej WCSPS — N. I. Checzikaszwili. Radzieccy związkowcy są gośćmi Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi.

Goście zwiedzili największe polskie zakłady włókiennicze, Państw. Zakł. Przem. Baw. im. Józefa Stalina.

Szczególnie wielkie zainteresowanie wykazali związkowcy radzieccy dla ruchu współzawodnictwa pracy, jego organizacji, a przede wszystkim interesowali się wynikami przodowników pracy.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie najwybitniejszych przodowników pracy ze związkowcami radzieckimi.

Związkowcy radzieccy zapoznają się w czasie swojego pobytu w Łodzi z pracą organizacji związkowych w zakładach metalowych im. Strzelczyka, PZPB w Pabianicach, działalnością ORZZ oraz wezmą udział w naradzie aktywu związkowego Łodzi i woj. łódzkiego.

Profesorowie i studenci ANP protestują przeciw szykanom rządu francuskiego wobec prof. Joliot-Curie

Na ogólnym zebraniu personelu naukowego, administracyjnego i studentów Akademii Nauk Politycznych w Warszawie uchwalono energiczny protest przeciw decyzji rządu francuskiego, pozbawiającej prof. Joliot - Curie stanowiska wysokiego Komisarza Rządu do Spraw Energii Atomowej.

Wśród wielkiego entuzjazmu uchwalono również rezolucję solidaryzującą się z uchwałami Sesji Sztokholmskiej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

O marksistowską wiedzę o literaturze

II dzień obrad zjazdu polonistów

W drugim dniu obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Polonistów, zwołanego w związku ze zbliżającym się Kongresem Nauki Polskiej, dyrektor Instytutu Badań Literackich, tow. Stefan Żółkiewski, wygłosił referat pt. „Aktualny etap walki o marksistowską wiedzę o literaturze w Polsce".

Referat wywołał długotrwałą i ożywioną dyskusję. Po przerwie kontynuowane były obrady w sekcjach: organizacji badań literackich, dydaktyki języka polskiego w szkołach oraz teorii i historii literatury.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami Ludowymi i Szwecją

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, między rządami Chińskiej Republiki Ludowej i Szwecji, zawarto porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Ambasadorem Szwecji w Chińskiej Republice Ludowej mianowany został Hanmarstroem, ambasadorem Chińskiej Republiki Ludowej w Szwecji — Ken Biao.

DZIŚ W NUMERZE:

WŁODZIMIERZ JAKOWLEW wiceprzewodniczący Zarządu Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą: Polsko - radziecka współpraca kulturalna.

ROMAN JURYŚ: Dlaczego w Kieleckich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego nie wysuwa się na kierownicze stanowiska robotników i robotnic.

JERZY BOGUSŁAWSKI: Karygodne zaniedbania.

W hołdzie bohaterom Armii Radzieckiej

Przemówienie tow. Premiera Cyrankiewicza

Obywatelu Prezydencie, Panie Ambasadorze Związku Radzieckiego, Obywatele i Towarzysze!

Pięć lat temu, 9 maja 1945 roku z murów hitlerowskiego przed tym Berlina powiały czerwone sztandary radzieckie go zwycięstwa nad faszyzmem. Runęła w proch hitlerowska potęga. Niezwyciężona Armia Radziecka, Armia Kraju Socjalizmu, wiedziona genialnym umysłem swojego Wodza, Towarzysza Stalina, zakończyła wielki marsz wyzwoleńczy.

Szlak tego marszu wiódł i przez naszą polską ziemię — szlak obficie zroszony krwią radzieckiego żołnierza. Tej krwi zawdzięczamy naszą wolność. Jako naród, zawdzięczamy jej naszą egzystencję, bo z rąk hitlerowskich okupantów groziła nam całkowita zagłada. Tej krwi radzieckiego żołnierza, która tak obficie lała się na naszej ziemi, zawdzięczamy wielką historyczną szansę: możliwość wejścia na drogę do socjalizmu.

I dlatego w piątą rocznicę zwycięstwa wolności nad hitlerowskim barbarzyństwem, oczy nasze zwracają się ku tym, którzy to zwycięstwo wykuli. Składamy hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej, która rozgromiła śmiertelnego wroga ludzkości.

Stoimy na cmentarzu żołnierzy radzieckich. Tu spoczywają zwłoki bohaterów, bojowników wspólnej sprawy. Tu spoczywają ci, którym nie dane było dojść w zwycięskim marszu do Berlina. Padli po drodze. Padli na naszej ziemi. Padli w boju, wyzwalając naszą stolicę, wyzwalając polską ziemię. Ich bohaterska śmierć torowała drogę naszej wolności, torowała drogę ostatecznemu zwycięstwu.

Składamy dziś na tym miejscu hołd żołnierzom radzieckim, którzy padli w boju na ziemi polskiej i spoczywają na tym cmentarzu, ale myślą i uczuciem wybiegamy poza mogiły tego cmentarza, wybiegamy ku całej drodze, która wiodła zastępy żołnierzy wolności od Stalingradu po Berlin. Składamy hołd wszystkim poległym żołnierzom radzieckim, współtwórcom zwycięstwa, współbojownikom naszej wolności, tym, u których boku kształcił się i nasz żołnierz, żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego, wiernie kroczący i walczący u boku Armii Radzieckiej we wspólnej walce.

Wiele jest grobów w Warszawie, wiele mogił, w których spoczywają bohaterowie walki z najazdem hitlerowskim, żołnierze polscy, bojownicy podziemia i ofiary okrutnie pomordowane przez hitlerowców. A obok nich są mogiły żołnierzy bratniego Narodu Radzieckiego, żołnierzy, którzy przewędrowali tysiące kilometrów, by swym życiem okupić naszą wolność. Te bratnie mogiły żołnierzy bratniego narodu są świadectwem niepodzielnej walki o wolność, między narodowej walki o wolność. Są pomnikiem wyzwoleńczej roli pierwszego kraju socjalizmu w walce o wolność wszystkich narodów.

Miejsce to mówić będzie Warszawie i narodowi polskiemu o wielkiej walce narodów o wolność, o pokój. Miejsce to mówić będzie o bohaterskiej pracy narodów radzieckich, które niezmordowanym wysiłkiem dziesiątków milionów mężczyzn, kobiet i młodzieży w fabrykach, wznoszonych w bohaterskich pięciolatkach, w hutach i stalowniach, w kopalniach i na roli, na czołgach i przy działach, w piechocie, marynarce i lotnictwie walczyły z imperialistycznym wrogiem, stawiały mu opór — potężny opór od Leningradu przez Moskwę po Stalingrad i potem taranami ofensyw od Stalingradu przez Warszawę po Berlin wyzwalały narody i niosły światu pokój.

Składamy hołd bohaterom Armii Radzieckiej, ale hołd ten nie wyczerpuje się w tej uroczystości, której jesteśmy w tej chwili uczestnikami i nie wyczerpuje się w dniu rocznicy tamtego zwycięstwa sprzed pięciu laty. Oddajemy ten hołd i spłacamy dług wobec poległych bojowników wolności całą naszą codzienną pracą i walką. Cały naród polski, ze swą bojową klasą robotniczą na czele, skupia swoje siły w walce o utrwalenie pokoju, który im, bohaterskim żołnierzom radzieckim, zawdzięczamy.

Świadomi jesteśmy faktu, że w tej chwili, gdy na olbrzymich obszarach ziem, wyzwolonych z jarzma kapitalizmu, od Łaby po Ocean Spokojny, wre twórcza praca, pokojowa praca ludzi, budujących pod przewodem Związku Radzieckiego lepsze jutro dla siebie i potomności, w tej samej chwili zbrodnicza zgraja podżegaczy wojennych i sługusów wielkiego kapitału na żołdzie amerykańskiego imperializmu knuje spiski przeciwko pokojowi świata, pragnie raz jeszcze rozpętać krwawą wojnę.

Dlatego to nie wolno nam ani na chwilę zapominać o grożącym światu niebezpieczeństwie. Musimy wytężyć wszystkie swoje siły, by spętać i okiełznać tę nikczemną zgraję ludobójców.

Stoi za nami, za bojownikami pokoju, miliard ludzi, skupionych pod sztandarami światowego ruchu pokoju, ruchu, który wspiera się o niezłomny bastion pokoju, o wielki, niezwyciężony Związek Radziecki.

Tutaj, u mogił żołnierzy radzieckich, w piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa, które raz już uratowało ludzkość, pogłębiamy przekonanie o niezwyciężoności naszej sprawy, sprawy postępu, socjalizmu i pokoju. I tutaj, u mogił żołnierzy radzieckich, przyrzekamy sobie wszyscy, że nie spoczniemy, aż będzie położony kres machinacjom spadkobierców hitleryzmu, amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych.

Pokój zwycięży, jeżeli my i inne narody będziemy o niego walczyć z tym samym oddaniem i poświęceniem, z jakim naród radziecki budował siłę i potęgę swojej ojczyzny.

Pokój zwycięży, jeżeli będziemy o niego walczyć z takim oddaniem z jakim pod wodzą Wielkiego Stalina walczy naród radziecki, z jakim walczy każdy człowiek radziecki, z jakim, budując siłę swej ojczyzny, walczą bracia i siostry, synowie i córki tych także, którzy tutaj spoczywają.

Chwała bohaterom Armii Radzieckiej, którzy przynieśli Polsce wolność i pokój.

Przemówienie wiceministra Obrony Narodowej gen. Jaroszewicza

Z płomienną miłością i głęboką czcią składa hołd Ludowe Wojsko Polskie u stóp pomnika-cmentarza żołnierzy i oficerów bohaterskiej Armii Radzieckiej, poległych w walce z faszyzmem o wolność i szczęście swej [illegible] Ojczyzny i Polski Ludowej w wielkiej bitwie o wyzwolenie naszej stolicy — Warszawy.

Szczególnie drogi i bliski sercu każdego ludowego żołnierza polskiego będzie cmentarz - pomnik, wzniesiony w Stolicy dla poległych najlepszych, najszczerszych przyjaciół — bohaterskich radzieckich towarzyszy broni, naszych sojuszników, nauczycieli i przewodników.

U boku i przy pomocy sławnej Radzieckiej Armii tworzy się w maju 1943 roku Kościuszkowska Dywizja. Powołuje ją rozkaz Wielkiego Stalina, pomagali organizować ją i szkolić najlepsi żołnierze i oficerowie Armii Czerwonej, serdeczni przyjaciele, wierni do końca w trudach bojowych. Dywizja wyrasta w Korpus i w I Armię Polską. Dzięki pomocy Armii Czerwonej, w sprzęcie i uzbrojeniu, dzięki pomocy najlepszych radzieckich oficerów i żołnierzy, którzy przekazali nam najlepsze doświadczenie wojenne i organizacyjne Armii Czerwonej, utworzyliśmy po raz pierwszy w dziejach Narodu, szybko, sprawnie, nowoczesne, doskonale uzbrojone i świetnie wyszkolone Wyzwoleńcze Wojsko Ludowej Polski.

Na wzorach bohaterskiej partyzantki radzieckiej, przy wydatnej pomocy Armii Czerwonej, formowały się i walczyły pod okupacją oddziały podziemnego, robotniczo-chłopskiego wojska — Gwardia i Armia Ludowa.

Niezawodną broń, wypróbowaną na pancernym grzbiecie hitlerowskiej bestii pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem — dała Armia Radziecka 1 i 2 Armii, Korpusowi Pancernemu i Armii Lotniczej. Nasz bitny i odważny żołnierz dopiero u boku i w sojuszu braterskim z Armią Radziecką i dzięki niej pokazał, że potrafi bić najsilniejszego wroga, że z honorem wypełni obowiązek walki o wolność i niepodległość Ojczyzny.

U boku Armii Czerwonej, która wyzwoliła nasz kraj z najstraszliwszej niewoli imperialistycznej, walczyło począwszy od Lenino nasze Wojsko Ludowe. W zmaganiach z faszyzmem wyrosło nasze nierozerwalne braterstwo broni, skrzepione wspólnie przelaną krwią, więzią ideologiczną i wspólnym celem — obroną wolności, postępu i pokoju.

Groby mężnych, bohaterskich żołnierzy radzieckich, poległych za Waszą i Naszą Wolność, gęsto rozsiane są po całej Polsce od Karpat do Bałtyku, od Bugu do Odry i Nysy Łużyckiej. Czci je serdecznie i szanuje cały nasz naród, każdy nasz żołnierz. Z bezcennej krwi najlepszych radzieckich ludzi, którą obficie zrosili naszą ziemię, wyrosła nasza wolna, szczęśliwa, krocząca do socjalizmu Ojczyzna.

Na wieki zachowa nasz Naród wdzięczność dla Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina za wolność, braterską pomoc w tworzeniu władzy ludowej i budownictwa fundamentów socjalizmu, za życie i krew wielu tysięcy radzieckich żołnierzy - bohaterów, za Ludowe Wojsko Polskie, które dzięki Związkowi Radzieckiemu, u boku Armii Czerwonej, wzięło historyczny udział w wojnie wyzwoleńczej, w walce o nasze zachodnie granice, w wiekopomnej operacji berlińskiej i w szturmie stolicy faszyzmu hitlerowskiego.

Jesteśmy wdzięczni i dumni, że tak wysoko, na równi z żołnierzem Armii Czerwonej, zostało ocenione przez Stalina bohaterstwo naszego żołnierza, jego niezłomna wierność braterstwu broni, głęboka nienawiść do imperializmu faszyzmu, zacofania, wyzysku i wszelkiej przemocy.

Jesteśmy wdzięczni i dumni, że w dniach zwycięstwa nad imperializmem niemieckim, w dniu kapitulacji imperializmu przed socjalistycznym Krajem Rad — 8 maja 1945 r. — ramię w ramię ze zwycięską Armią Radziecką walczyło Ludowe Wojsko Polskie w pokonanym Berlinie, nad Łabą i pod Dreznem.

Nie poszła na marne serdeczna krew radziecka, przelana na polskiej ziemi. Nie poszło na marne masowe, bezprzykładne bohaterstwo wspaniałych ludzi radzieckich. Polsko - radzieckie braterstwo broni stało się niezłomnym fundamentem w budownictwie Ludowego Wojska Polskiego, głównym źródłem jego siły. Łączy nas nierozerwalna, głęboka więź ideologiczna i wspólny cel solidarnej walki w szeregach postępowych sił świata w obronie pokoju, wolności przed zakusami wściekłych, ale coraz bardziej bezsilnych i dlatego awanturniczych szajek imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Żywym pomnikiem wielkiego wkładu bohaterstwa i krwi radzieckich żołnierzy wolności i prawdy — jest Ludowe Wojsko Polskie, które szkoli się, umacnia i rośnie, jako wierna, antyimperialistyczna pokojowa siła — w oparciu o wielki dorobek Armii Radzieckiej, przodującej i najsilniejszej Armii świata, zwycięskiej stalinowskiej nauce i sztuce wojennej.

Codziennie w wychowaniu i wyszkoleniu wojska stawiamy przed żołnierzem i oficerem, jako najwspanialszy i najgodniejszy wzór — bohaterskich radzieckich żołnierzy, a szczególnie tych najlepszych, najofiarniejszych, poległych w ciężkiej walce o wolność świata, zagrożoną przez dzicz imperialistyczną.

Uczymy i wychowujemy naszego żołnierza i oficera, aby był tak mężnym, odważnym i śmiałym w boju o wolność i postęp — jak żołnierz radziecki;

aby bezgranicznie i całym sercem kochał Ludową Ojczyznę i naród, aby miał jednocześnie szczere i głębokie poczucie internacjonalizmu i miłości dla wszystkich ludzi prawdy i postępu — jak żołnierz radziecki;

aby tak nienawidził imperializmu, faszyzmu, wyzysku, przemocy, terroru i niewoli — jak żołnierz radziecki;

aby tak bohatersko i ofiarnie walczył o własną i cudzą wolność — jak żołnierz radziecki;

aby wspaniale władał bronią i techniką wojenną, aby tak mistrzowsko opanował trudne rzemiosło wojenne — jak żołnierz radziecki;

aby kochał nade wszystko [illegible] życie, ludzi, prawdę, aby miał młodzieńczą radość i zapał, ale by był jednocześnie gotów oddać [illegible] wolność, [illegible] socjalizm — [illegible] najlepsi żołnierze [illegible] dziś [illegible] wzno- [illegible] cielom, [illegible] ku [illegible]

Chwała i cześć Bohaterskiej Armii Radzieckiej, najsilniejszej armii świata, głównej zaporze na drodze agresji imperialistycznej, głównej strażniczce światowego pokoju i socjalizmu.

Chwała i cześć Józefowi Stalinowi — Chorążemu światowego pokoju, Wyzwolicielowi Polski, Naszemu Przyjacielowi i Nauczycielowi.

Chwała Polsko - Radzieckiemu Braterstwu Broni.

Wieczna chwała, wieczna wdzięczność i pamięć bohaterskim żołnierzom radzieckim, poległym w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie naszego kraju z jarzma imperialistycznej niewoli.

Przemówienie generała Grosułowa szefa delegacji Armii Radzieckiej

Panie Prezydencie! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Obywatele miasta Warszawy! Drodzy przyjaciele i towarzysze!

Z polecenia dowództwa Armii Radzieckiej pragnę wyrazić w imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Armii Radzieckiej serdeczną wdzięczność i głębokie uznanie narodowi polskiemu i jego Rządowi z tego powodu, że czci on święcie pamięć o żołnierzach Armii Radzieckiej, którzy bohatersko polegli na jego ziemi ojczystej w walce o wolność, demokrację i socjalizm.

Przed pięciu laty zwycięstwem nad Niemcami hitlerowskimi zakończyła się wojna. Całemu światu wiadomo, że główne brzemię wojny dźwigał na swych barkach nasz wielki naród radziecki i jego bohaterska Armia Radziecka. Dzięki ich olbrzymiemu wysiłkowi świat uniknął ujarzmienia przez faszyzm niemiecki.

Z tego właśnie powodu masy pracujące na całym świecie żywią tak wielką wdzięczność dla narodu radzieckiego, dla jego okrytej chwałą awangardy — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, dla wielkiego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Generalissimusa Stalina.

Imperialiści anglo-amerykańscy i ich marionetki z krajów zmarshallizowanych nigdy nie zdołają oszukać milionów ludzi na całym świecie i wymazać z ich świadomości uczucia wielkiej wdzięczności dla narodu radzieckiego i uznania za jego nieocenione zasługi wobec wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Naród polski składa dziś hołd pamięci walecznych żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie udręczonej ziemi polskiej od niemieckich najeźdźców faszystowskich,

Wykonując rozkaz Wielkiego Stalina, żołnierze nasi z bezgranicznym zapałem i ofiarnością walczyli o wolność i niepodległość narodu polskiego, tak samo, jak walczyli o wolność i niepodległość własnej ojczyzny i narodu radzieckiego.

W walkach tych szli ramię przy ramieniu z żołnierzami i oficerami Wojska Polskiego. I tam, w tych walkach, zrodziła się i okrzepła przyjaźń radziecko - polska scementowana wspólnie przelaną krwią żołnierzy i oficerów radzieckich i polskich. Przyjaźń ta rośnie i rozwija się obecnie między naszymi narodami na niwie pokojowej współpracy między obu naszymi krajami.

Naród polski skutecznie zabliźnia rany, zadane przez wojnę. Związek Radziecki udziela mu braterskiej pomocy w jego rozwoju gospodarczym. Wasze zwycięstwa, drodzy przyjaciele, na froncie pokojowej pracy, wasze sukcesy w dziedzinie budowy podstaw socjalizmu w waszym kraju ojczystym świadczą, iż krew obficie przelana przez naszych ludzi nie poszła na marne, że przyniosła ona plony. Naród polski, który stał się gospodarzem własnego kraju, z powodzeniem kroczy po drodze do socjalizmu.

Naród radziecki cieszy się z tych sukcesów Rzeczypospolitej Polskiej i szczerze pragnie, aby naród polski sukcesy te z każdym dniem coraz bardziej mnożył.

Odsłonięcie w dniu dzisiejszym w stolicy Polski — Warszawie — pomnika ku czci żołnierzy radzieckich, poległych za wyzwolenie Polski — pomnika, w którego wzniesienie Polacy włożyli tyle sił twórczych, pracy i miłości — nie tylko utrwala po wsze czasy pamięć o poległych bohaterach, lecz jest również aktem, który ugruntowuje niezniszczalność przyjaźni między naszymi narodami.

Zaledwie pięć lat minęło od chwili, gdy przebrzmiały ostatnie odgłosy wojny. Jeszcze nie porosły trawą zgliszcza startych z powierzchni ziemi wsi i miast, jeszcze nie usunięto śladów zniszczenia, jeszcze nie wyschły łzy żon, sióstr i matek, opłakujących poległych, a już rozwydrzona klika krwawych podżegaczy wojennych — imperialistów anglo-amerykańskich i ich pachołków — usiłuje rozpętać nową rzeź światową, przelać znowu morze krwi gwoli egoistycznym interesom garstki imperialistów.

Podżegacze wojenni nie chcą pokojowej współpracy z krajami socjalizmu i demokracji, obawiają się pokojowej rywalizacji dwóch systemów — kapitalizmu i socjalizmu. Wiedzą bowiem, że system kapitalistyczny nie zdoła dotrzymać kroku systemowi socjalistycznemu i wojnę uważają za ratunek przed własną zagładą.

My wypowiadamy się za pokojem i bronimy sprawy pokoju na całym świecie.

Wszystkie miłujące pokój narody jednoczą się obecnie wokół Związku Radzieckiego, wokół Wielkiego Stalina, aby wspólnymi siłami nie pozwolić imperialistom na zepchnięcie w otchłań nowej wojny.

Liczba obrońców pokoju nieprzerwanie wzrasta, ich siły z każdym dniem potężnieją. Siły te są niezwyciężone. Prości ludzie pracy nie chcą wojny, albowiem wojna potrzebna jest tylko imperialistom, a setkom milionów ludzi przynosi nieszczęścia i niezliczone ofiary.

Spójrzcie, towarzysze, wokół! Na tym tylko cmentarzu pochowane są prochy dziesiątków tysięcy żołnierzy — najlepszych synów narodu radzieckiego. A iluż ich spoczywa w grobach rozsianych po całej ziemi polskiej! Nie doczekali się oni szczęścia pokojowego życia. Polegli w walkach. Nie ujrzeli swych żon, dzieci i matek. Druga wojna światowa pochłonęła dziesiątki milionów istnień. Ludzie pracy nigdy nie zapomną o tych olbrzymich ofiarach. Ale nie zapomnieć — znaczy nie dopuścić do rozpętania nowej wojny.

Zbyt żywe są w pamięci narodów — mówi towarzysz Stalin — okropności niedawnej wojny, aby Churchill i jego uczniowie w kunszcie agresji mogli rozpętać nową wojnę światową.

W imię pokoju, w imię szczęścia i wspólnego dobrobytu narody Polski i innych demokratycznych krajów zacieśniają więzy przyjaźni i pomocy wzajemnej z narodem radzieckim. W tej przyjaźni i braterskiej współpracy tkwi rękojmia dalszych sukcesów obozu demokracji i socjalizmu.

Niechaj świetlana pamięć o walecznych żołnierzach Armii Radzieckiej, poległych w walkach o wyzwolenie ziemi polskiej, będzie symbolem wiecznej, nierozerwalnej przyjaźni między naszymi narodami!

Niechaj krzepnie zrodzone w ogniu walki chlubne, bojowe braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, stojących na straży pokoju i bezpieczeństwa naszych narodów!

Śpijcie spokojnie, Towarzysze bojów! Miliony prostych ludzi z miłością będą Was wspominać. Sława Wasza trwać będzie wiecznie. Na Waszych bohaterskich czynach wychowywać się będą pokolenia nowych ludzi, walczących o prawdę i sprawiedliwość. Sprawa, za którą oddaliście życie, żyje, rozwija się i zwycięża. Sztandar, na którym wypisane są wielkie słowa: Pokój, wolność, demokracja, socjalizm — wysoko powiewa nad światem i spoczywa w niezawodnych rękach, które poniosą go wskroś wszystkie przeszkody ku ostatecznemu celowi, ku szczęściu wszystkich ludzi pracy — ku komunizmowi. Rękojmią tego jest zwartość i nierozerwalna przyjaźń narodów, które stanęły pod tym przesiąkniętym krwią sztandarem.

My nie boimy się gróźb. Wiemy jak gromić wroga. I rozgromimy go, jeśli spróbuje rozpocząć wojnę. Rozgromimy go, gdyż prowadzi nas od zwycięstwa do zwycięstwa wielki rewolucjonista, geniusz ludzkości, przyjaciel i ojciec mas pracujących całego świata — nasz Wielki Stalin!

Naród radziecki uroczyście obchodził Dzień Zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem

MOSKWA. — Narody Związku Radzieckiego uroczyście obchodziły Dzień Zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami.

W zakładach przemysłowych, w fabrykach i kołchozach odbyły się uroczyste akademie, poświęcone Dniu Zwycięstwa i organizatorowi zwycięstw narodu radzieckiego — Generalissimusowi Stalinowi. Odbyły się również liczne spotkania uczestników i bohaterów wielkiej wojny w obronie ojczyzny — z ludnością miejską i wiejską.

Z całego kraju napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych, którymi masy pracujące ZSRR uczciły Dzień Zwycięstwa.

Polityka agresji kończy się klęską agresorów

Prasa radziecka poświęca wiele miejsca tej rocznicy. W artykule wstępnym pt. „Wielkie zwycięstwo narodu radzieckiego" dziennik „Prawda" pisze m. in.:

Historyczne zwycięstwo na miarę światową, osiągnięte przez naród radziecki nad imperializmem niemieckim, stanowiło triumf socjalizmu i systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, przynosząc olbrzymie korzyści całej ludzkości.

Historyczne doświadczenie uczy — pisze „Prawda" — że polityka agresji może zakończyć się tylko haniebną klęską podżegaczy wojennych. Jeżeli agresorom uda się jednakże rozpętać nową wojnę, to będzie ona mogiłą już nie tylko poszczególnych państw kapitalistycznych, jak to miało miejsce podczas pierwszej i drugiej wojny światowej, lecz całego kapitalizmu światowego.

Artykuł gen. Czujkowa w „Prawdzie"

Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł generała armii — Wasyla Czujkowa, który w związku z Dniem Zwycięstwa omawia szczegółowo znaczenie wielkiego zwycięstwa narodu radzieckiego w walce przeciwko imperializmowi niemieckiemu.

Generał Czujkow podkreśla m. in., że wielka wojna w obronie ojczyzny przejdzie do historii, jako triumf radzieckiego ustroju socjalistycznego, jako przewaga sił zbrojnych socjalizmu nad armiami faszystowskimi, jako dowód niezmiernej wyższości radzieckiej nauki wojennej nad reakcyjną doktryną imperializmu niemieckiego, jako zwycięstwo geniusza wojskowego Wielkiego Stalina.

Generał Czujkow stwierdza, że zagadnienie niemieckie było i jest najważniejszym problemem powojennego utrwalenia pokoju w Europie.

W swych obliczeniach — kontynuuje generał Czujkow — podżegacze wojenni stawiają Niemcy na szczególnym miejscu. Starają się oni za przykładem kliki hitlerowskiej przekształcić ponownie chociażby część Niemiec w ognisko wojny w Europie.

Jednakże wszystkie te obliczenia czynione są bez udziału narodu niemieckiego. Naród niemiecki zaczyna rozumieć istotę zaborczej polityki imperialistów anglo - amerykańskich.

Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozwój jej postępowych sił demokratycznych, jej sukcesy gospodarcze i polityczne wykazują naocznie całemu narodowi niemieckiemu do jakich rezultatów doprowadzić może stałe i konsekwentne stosowanie w praktyce uchwał poczdamskich.

PCK nie weźmie udziału w obradach w Genewie wobec nie zaproszenia Chińskiego Czerwonego Krzyża

W Genewie od 9 do 13 maja br. obraduje Komitet Wykonawczy Ligi Czerwonych Krzyży. Na konferencję tę nie został zaproszony Chiński Czerwony Krzyż, jakkolwiek jest członkiem Komitetu Wykonawczego.

Rząd Polski przez swego przedstawiciela w Szwajcarii oraz Polski Czerwony Krzyż złożył protest w tej sprawie na ręce sekretarza generalnego Ligi Czerwonych Krzyży. Poza tym PCK na znak protestu nie wysłał swej delegacji do Genewy oraz nie będzie brać udziału w pracach Ligi, aż do oficjalnego uznania przez nią Chińskiego Czerwonego Krzyża.

Podobne stanowisko zajęły i inne narodowe Czerwone Krzyże krajów demokracji ludowej i ZSRR.

Kiermasz książek w Warszawie przedłużony

Kiermasz książkowy zorganizowany w Warszawie w ramach „Tygodnia oświaty, książki i prasy" został przedłużony.

Stoiska książkowe są nadal czynne. Co dzień w godz. 17 do 20 odbywają się w punktach kiermaszowych imprezy artystyczne.

*

Ogłoszono dotychczasowe dane dotyczące kiermaszu książki, zorganizowanego w Warszawie z okazji Tygodnia oświaty, książki i prasy.

Ogółem zorganizowanych zostało na kiermaszu około 250 stoisk sprzedaży.

W ciągu niedzieli sprzedano około 20.000 książek na sumę 3.000.000 zł.

Lud Czechosłowacji dziękuje ZSRR i towarzyszowi Stalinowi za wyzwolenie i braterską pomoc

Pismo powitalne uczestników uroczystej akademii w Pradze do towarzysza Stalina

MOSKWA (PAP). — Uczestnicy uroczystej akademii jaka odbyła się w Pradze z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, uchwalili wśród niemilknących długo owacji następujący tekst adresu powitalnego do Generalissimusa Józefa Stalina.

Drogi Towarzyszu Stalin!

Z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Republiki Czechosłowackiej przez bohaterską Armię Radziecką, przesyłamy Wam i całemu narodowi radzieckiemu najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy wdzięczności, braterskiej miłości i przywiązania.

Z radością i dumą spoglądamy na drogę, jaką przeszła czechosłowacka klasa robotnicza w ciągu ubiegłych pięciu lat.

Zlikwidowaliśmy następstwa okupacji faszystowskiej i założyliśmy fundamenty ustroju ludowo - demokratycznego. W lutym 1948 r. odnieśliśmy wielkie zwycięstwo nad reakcją i agentami imperialistów i dziś wykonując pierwszy nasz plan pięcioletni zakładamy fundamenty socjalizmu w naszym kraju. To, że mogliśmy wkroczyć na tę drogę i to, że możemy budować socjalizm zawdzięczamy wyłącznie Związkowi Radzieckiemu i Wam osobiście Drogi Towarzyszu Stalin.

Bez Waszej wielkiej pracy dla dobra rzesz pracujących całego świata i bez Waszej wielkiej pomocy okazanej naszej Republice, nie mielibyśmy tych naszych osiągnięć, z których słusznie jesteśmy dumni.

Bohaterska Armia Radziecka pokonała faszyzm i przywróciła życie narodom Europy a wśród nich również i nam — Czechom i Słowakom. Bez Związku Radzieckiego nie byłoby wolnej Republiki Czechosłowackiej i nasz naród nie mógłby w ogóle istnieć.

Nie zapomnimy nigdy Drogi Towarzyszu Stalin, że to na Wasz osobisty rozkaz Radziecka Armia pancerna pośpieszyła na pomoc walczącej ludności Pragi i uratowała naszą stolicę przed niechybnym zniszczeniem.

Oto dlaczego miliony naszych obywateli wspominają z głęboką wdzięcznością i radością dzień, w którym ujrzeli swych wyzwolicieli - żołnierzy radzieckich. Oto dlaczego naród nasz otacza miłością i troską dziesiątki tysięcy grobów bohaterów radzieckich, którzy oddali życie za naszą wolność.

Związkowi Radzieckiemu i Wam Drogi Towarzyszu Stalin zawdzięczamy to, że staliśmy się gospodarzami we własnej Ojczyźnie, że mogliśmy wypędzić fabrykantów i obszarników, znacjonalizować przemysł, oddać ziemię w ręce chłopów i utworzyć organa władzy ludowej — komitety narodowe. Tylko dzięki temu, że wyzwoliła nas Armia Radziecka mogła się rozwinąć rewolucyjna inicjatywa naszego narodu pod kierownictwem klasy robotniczej z partią komunistyczną na czele, podczas, gdy w Europie zachodniej armie okupacyjne imperialistów zdławiły bezlitośnie wolę ludów.

Związkowi Radzieckiemu i Wam Towarzyszu Stalin zawdzięczamy olbrzymią pomoc gospodarczą, okazaną naszej Republice. Ze szczególną wdzięcznością wspominamy pomoc okazaną nam przez Związek Radziecki na Waszą osobistą inicjatywę w czasie katastrofalnej posuchy w 1947 r. Pomoc ta uratowała nas przed głodem i umożliwia nam udaremnienie planów reakcji, która zamierzała posuchę tę i jej następstwa gospodarcze wykorzystać w celu ofensywy przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu. Wielkie zwycięstwo nad reakcją, osiągnięte przez nasz naród pod kierownictwem towarzysza Klementa Gottwalda w lutym 1948 r., otworzyło przed nami drogę do budowy socjalizmu. Związkowi Radzieckiemu i Wam Drogi Towarzyszu Stalin zawdzięczamy, że możemy dziś budować socjalizm.

Jedynie potężne siły Związku Radzieckiego i Międzynarodowego Obozu Pokoju bronią nas przed agresją imperialistów i zabezpieczają pokój. Ze Związkiem Radzieckim na czele i pod Waszym doświadczonym kierownictwem Drogi Towarzyszu Stalin — zjednoczyły się setki milionów ludzi całego świata w potężnym obozie pokoju, którego olbrzymie siły obrócą w niwecz zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

O tym wszystkim Drogi Towarzyszu Stalin wspominamy z głęboką wdzięcznością dziś, w dniu piątej rocznicy wyzwolenia naszej Republiki przez Armię Radziecką i ślubujemy Wam, że zawsze wiernie będziemy stać u boku Związku Radzieckiego w szeregach obrońców pokoju, że zawsze utrzymywać będziemy ściśle więzy solidarności i braterstwa z rzeszami pracującymi wszystkich krajów. Jeszcze bardziej wytrwale będziemy pracować nad budową socjalizmu w naszym kraju i jeszcze bardziej energicznie będziemy tępić wrogów. Uczynimy wszystko — co w naszej mocy, by przyczynić się do ostatecznego zwycięstwa pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie. Będziemy przy tym czerpali naukę z bogatego doświadczenia Związku Radzieckiego, narodów radzieckich i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Będziemy korzystali z niewyczerpanej skarbnicy nauki Marksa, Engelsa i Lenina, którą właśnie Wy Drogi Towarzyszu Stalin tak bardzo rozwinęliście i wzbogaciliście przez dziesiątki lat Waszej rewolucyjnej działalności.

List patriotów greckich do Generalissimusa Stalina

Naród grecki apeluje do opinii publicznej świata o położenie kresu terrorowi monarchofaszystów

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, grecki komitet występujący na rzecz zlikwidowania terroru i zastosowania powszechnej amnestii w Grecji przesłał do Generalissimusa Stalina list, podając do wiadomości ostatnie orędzie komitetu, które przedstawia straszliwe warunki życia narodu greckiego i wzywa wszystkich wolnych i uczciwych ludzi do udzielenia mu pomocy.

Jesteśmy przekonani — głosi list — że rząd ZSRR, kontynuując swą cenną pomoc dla naszego narodu, dopomoże w realizacji tego humanitarnego zadania, które wykonuje nasz komitet. Prosimy o przyjęcie wyrazów naszej wdzięczności.

Orędzie komitetu skierowane jest do ONZ, do rządów wszystkich krajów, do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, do Światowej Federacji Związków Zawodowych, do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, do Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów i do opinii publicznej całego świata. Orędzie stwierdza m. in. co następuje:

Przedstawiciele związków zawodowych oraz społecznych i innych organizacji greckich, dając wyraz jednomyślnemu pragnieniu naszego narodu, zwracają się do Was z prośbą o przyjście naszemu narodowi z pomocą w jego dążeniu do znalezienia wyjścia z obecnej tragicznej sytuacji i do rozpoczęcia na nowo spokojnego normalnego życia.

Czytając nasze orędzie skoncentrujcie na chwilę Wasze myśli na tragedii, której widownią jest dzisiaj Grecja. Wsłuchajcie się w rozpaczliwe głosy tysięcy ludzi, którzy walczyli o taki świat, gdzie nie będzie miejsca na tego rodzaju zjawiska jak Oświęcim, Buchenwald, Dachau i Majdanek, a którzy są obecnie za to prześladowani.

Naród nasz w niezmiernie ciężkich warunkach walczy w swym kraju ojczystym o pokój. Podczas ostatnich wyborów potępił on krwawy reżim terroru i zażądał powszechnej bezwarunkowej amnestii.

Pomóżcie naszemu narodowi w tej walce — jest to święty obowiązek każdego wolnego i uczciwego człowieka. Naród grecki oczekuje od swych przyjaciół skutecznej pomocy.

Żądajcie zlikwidowania Makronisos, uwolnienia więźniów politycznych i zastosowania w Grecji amnestii powszechnej. Żądajcie, by do Grecji przybyła komisja międzynarodowa, która na miejscu — w Makronisos, w więzieniach Korfu, Akronafplis, Jura i w innych obozach koncentracyjnych — będzie mogła stwierdzić, jakie zbrodnie popełnia się w stosunku do uwięzionych patriotów. Każdy dzień zbliża tych bohaterów do śmierci. Jeżeli każdy ze swej strony i my wszyscy razem wykonamy swój obowiązek wobec narodu greckiego, wobec słusznej sprawy i wobec ludzkości — będziemy mogli zwyciężyć.

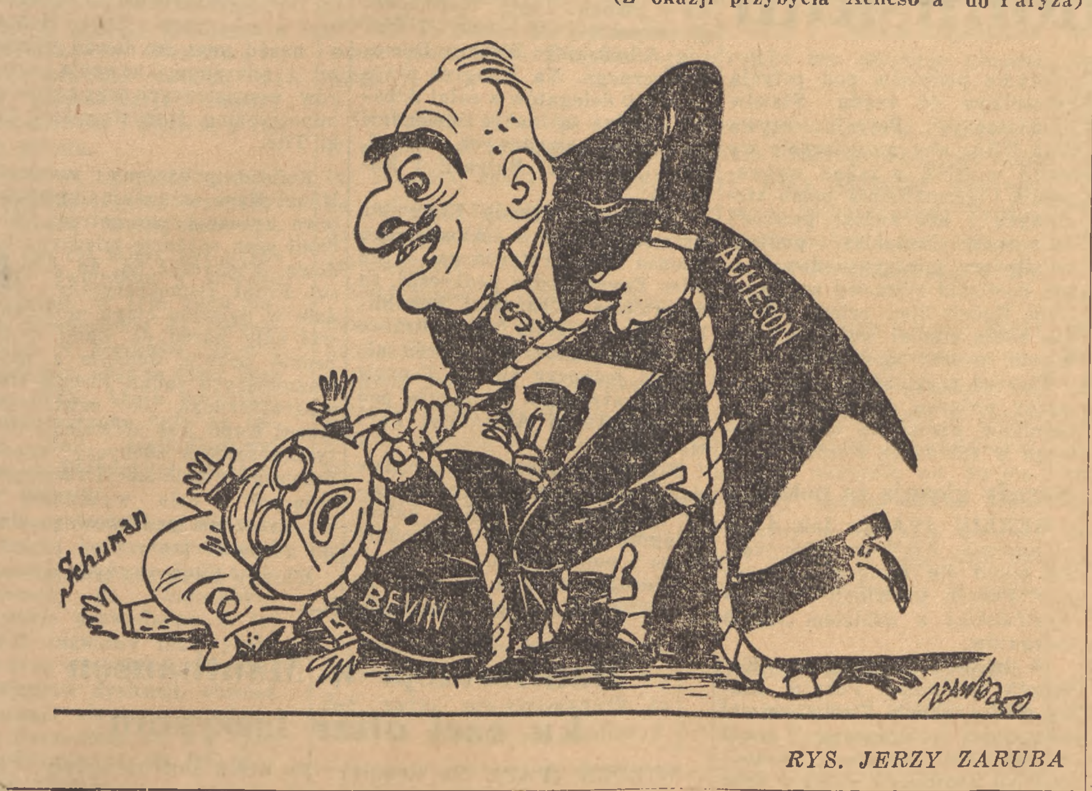
Orędzie podpisali: Petros Kokkalis, profesor uniwersytetu, przewodniczący Greckiego Komitetu Obrońców Pokoju; Kosta Teos, sekretarz kierownictwa Greckiej Konfederacji Pracy; Rula Kukulu, sekretarka Związku Greckich Kobiet Demokratycznych; Nikos Akriditis, sekretarz Zjednoczonego Związku Młodzieży Greckiej (EPON) i inni demokratyczni działacze greccy.

Sprostowanie

We wczorajszej „Trybunie Ludu" ukazał się błędny skrót „CEEC" w tytule i tekście wiadomości o przybyciu p. Myrdala do Moskwy. P. Gunnar Myrdal jest sekretarzem Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ (w skrócie ECE).

Zacieśnianie węzłów współpracy USA z zachodnimi mocarstwami

(Z okazji przybycia Achesona do Paryża)



RYS. JERZY ZARUBA

Wyścig w służbie pokoju

Po 9 dniach szlachetnej rywalizacji sportowej, w której brali udział kolarze z 12 krajów, zakończył się Wyścig Pokoju zorganizowany przez redakcję „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

Pokój! Pokój! Pokój! rozbrzmiewało na trasie Wyścigu Pokoju.

Miliony ludzi zgromadziły się wzdłuż szos Polski i Czechosłowacji, którymi przejeżdżali kolarze, aby serdecznie witać zawodników, aby dać wyraz swej nieugiętej woli walki o pokój.

Wzruszająca była atmosfera moralna i sportowa Wyścigu. Nie tylko ze względu na jego rezonans polityczny był to wyścig pokoju i przyjaźni, wyścig międzynarodowej solidarności sportowców. Nie było w czasie całego wyścigu ani jednego incydentu, ani jednej dyskwalifikacji. Zawodnicy dawali z siebie wszystko, aby podołać trudom trasy i nie wycofywać się z zawodów mimo chwilowej słabości, czy też wyczerpania.

Gdy dziś bilansujemy rezultaty Wyścigu Pokoju musimy przede wszystkim stwierdzić, że ta wielka impreza sportowa stała się poważnym wydarzeniem politycznym w życiu naszego kraju. Począwszy od pierwszych manifestacji związanych z Wyścigiem, w których wzięli udział m. in. tow. Premier Cyrankiewicz, Marszałek Polski tow. Konstanty Rokossowski i tow. Wicepremier Aleksander Zawadzki, poprzez udział zawodników w defiladzie 1-majowej w Warszawie, poprzez piękne i masowe manifestacje ludności miast i wsi oraz dziesiątków tysięcy młodzieży i dzieci szkolnych, witających zawodników — wszędzie i u wszystkich przewijało się naczelne hasło Wyścigu: „Walczymy o Pokój, przeciw podżegaczom wojennym!". Wyścig Pokoju niewątpliwie był poważnym przyczynkiem do mobilizacji szerokich mas ludności do wzmożonej walki o pokój i przeciw atomowym podżegaczom wojennym.

Kulminacyjnym punktem Wyścigu na polskiej ziemi stał się Cieszyn. Tu, gdzie kiedyś kapitalistyczni podżegacze wojenni, oraz polscy i czescy nacjonaliści i faszyści usiłowali stworzyć sztucznie zarzewie sporów i waśni między naszymi narodami po to, by torować drogę hitleryzmowi — teraz odbyła się piękna manifestacja przyjaźni polsko - czechosłowackiej, manifestacja serdecznych uczuć przyjaźni narodu polskiego i czechosłowackiego oraz przedstawicieli wszystkich narodów biorących udział w Wyścigu, dla Związku Radzieckiego — głównej ostoi pokoju i dla Wodza światowego obozu pokoju — towarzysza Józefa Stalina.

W liście skierowanym do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu uczestnicy Wyścigu wzywają wszystkich sportowców do walki o pokój i list ten kończą słowami: „Podżegacze wojenni muszą być okiełznani! Niech żyje pokój!".

Hasła te podpisali prócz kolarzy polskich, czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich, bułgarskich, niemieckich i kolarzy albańskich, którzy mimo szykan ze strony faszystowskiej kliki Tito, będącej na usługach imperializmu, przybyli by wziąć udział w Wyścigu Pokoju — również kolarze reprezentujący robotniczy sport krajów kapitalistycznych: zawodnicy francuscy, angielscy, duńscy, fińscy i triesteńscy. Solidarność sportowców z krajów kapitalistycznych ze sportowcami krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ich wspólnym dążeniu do utrwalenia pokoju, jest wiernym odzwierciedleniem wspólnej woli walki przeciw amerykańskim podżegaczom atomowym, ożywiającej narody krajów demokracji ludowej i najszersze masy w krajach kapitalistycznych.

Dziś, bilansując te wielkie międzynarodowe zawody sportowe, śmiało powiedzieć możemy, że wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" zasłużył się sprawie Pokoju.

Polsko-radziecka współpraca kulturalna

Włodzimierz Jakowlew

Wiceprzewodniczący Zarządu Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą

Wspomnijmy surowe dni jesieni 1944 roku. Na piaszczystych brzegach Wisły nie słychać było wówczas wesołego śmiechu dzieci, na rzece nie bieliły się żaglówki. Rzeka stanowiła pas ognia, dzielący ziemie polskie na dwa przeciwstawne światy.

Kilkadziesiąt kilometrów za linią frontu, w Lublinie, znajdowała się wówczas tymczasowa stolica odrodzonej, demokratycznej Polski. Odczuwało się bliskość frontu. Od czasu do czasu nad miastem pojawiały się pojedyncze wrogie samoloty.

Ludzie radzieccy śpieszą z pomocą

Ale zwycięstwo było już bliskie. Na terytorium wyzwolonej Polski rozpoczęła się ogromna praca twórcza. Odradzało się również życie kulturalne. I w tej dziedzinie, podobnie jak i na polu walki, na pomoc bratniemu narodowi polskiemu przyszedł człowiek radziecki. Specjaliści moskiewscy — konserwatorzy obrazów zaczęli mozolną pracę nad przywróceniem pierwotnego stanu wspaniałemu obrazowi Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem". Obraz ten, uratowany przez patriotów polskich, skutkiem długiego ukrycia w ziemi pokrył się nalotem, który przesłonił rysunek. Ogromna była radość konserwatorów radzieckich i polskich historyków sztuki, gdy dzięki zastosowaniu środków chemicznych nalot został usunięty i piękne barwy obrazu wystąpiły w całej swej krasie.

Praca nad rekonstrukcją obrazu, stanowiącego wspaniały pomnik braterstwa polskiego i ruskiego oręża, symbolizowała początek więzi kulturalnej i szerokiej współpracy narodów Związku Radzieckiego i demokratycznej Polski w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

Umacnia się sojusz i przyjaźń

Rozpoczęła się styczniowa ofensywa 1945 roku. Armia Radziecka sforsowała Wisłę i oczyściła całą Polskę od niemieckich najeźdźców faszystowskich. W ogniu wojny wyzwoleńczej przeciwko Niemcom faszystowskim umocniły się sojusz i przyjaźń między ZSRR a Polską.

W warunkach przyjaźni i głębokiego zrozumienia wspólnych interesów, narody Związku Radzieckiego i naród polski dzielą się bogactwem swych kultur narodowych. Szerokie masy narodu polskiego poznają prawdę o życiu radzieckim, o kulturze radzieckiej, którą ukrywały przed nimi rządy dawnej Polski.

Państwo radzieckie, stworzone w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej, zrealizowało leninowsko - stalinowską politykę narodowościową i stało się bezinteresownym przyjacielem i wyzwolicielem narodu polskiego. Robotnicy, chłopi i polska inteligencja pracująca przekonali się, że właśnie w ZSRR zatriumfowały te ideały przyjaźni i braterstwa narodów, o których marzyli wspólnie Puszkin i Mickiewicz, że w ZSRR stworzony został ustrój socjalistyczny, za który wspólnie walczyli i wspólnie ginęli na barykadach petersburscy metalowcy i łódzcy włókniarze.

W ciągu pięciu lat, które minęły od chwili zawarcia Układu, więź kulturalna między ZSRR a Polską poważnie się umocniła. W ciągu tych pięciu lat odwiedzili Związek Radziecki najwybitniejsi przedstawiciele różnych gałęzi nauki, literatury i sztuki ludowo - demokratycznej Polski. Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Nałkowska, Leon Kruczkowski, Julian Tuwim, Lucjan Rudnicki, Mieczysław Jastrun, Ewa Bandrowska - Turska, Jerzy Garda, Grzegorz Fitelberg i wielu, wielu innych odwiedziło Związek Radziecki, aby społeczeństwu Moskwy i innych miast dać możność poznania polskiej kultury narodowej. Przyjeżdżający do ZSRR przyjaciele zaznajamiali się jednocześnie z osiągnięciami radzieckiej literatury i sztuki.

Polskę odwiedziło wielu radzieckich działaczy nauki i kultury: członkowie Akademii Nauk — Grekow i Palladin, pisarze i poeci — Fadiejew, Tichonow, Erenburg, Twardowski, muzycy — Chrennikow, Chaczaturian i Oborin, artyści — Dawydowa, Szpiller, zespoły Aleksandrowa, Mojsiejewa, chór im. Piatnickiego, wspaniała grupa baletowa Wielkiego Akademickiego Teatru ZSRR, Moskiewski Teatr Dramatyczny, teatr kukiełkowy Obrazcowa i dziesiątki innych osób i zespołów reprezentujących kulturę radziecką.

Literatura polska tłumaczona na język rosyjski

Szeroko rozwinęła się współpraca w dziedzinie literatury. W Związku Radzieckim wydano w ciągu ostatnich lat dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Tuwima, powieści współczesnych pisarzy polskich: Putramenta, Rudnickiego i innych. Ukazał się wybór nowel i współczesnych opowiadań polskich. Arcydzieła literatury polskiej tłumaczono nie tylko na język rosyjski, lecz również na ukraiński, litewski i inne języki narodów ZSRR.

W Polsce ukazują się dzieła Lenina, Stalina, wydana została antologia poezji rosyjskiej. Tłumaczone i wydane zostały utwory Puszkina, Gorkiego, Szołochowa, Leonowa, Majakowskiego i wielu innych rosyjskich klasyków i współczesnych pisarzy radzieckich.

Wobec zainteresowania wysoką kulturą pracy stachanowców radzieckich i przodowników pól kołchozowych, przetłumaczono na język polski i wydano w Warszawie wiele broszur, w których ludzie radzieccy po bratersku dzielą się swym doświadczeniem pracy socjalistycznej z klasą robotniczą i chłopstwem nowej Polski. Dzielą się tym doświadczeniem nie tylko poprzez książkę. W roku ubiegłym na wieś radziecką przybyły liczne delegacje polskich chłopów. Dzięki tym wycieczkom chłopi polscy zapoznać się mogli z doświadczeniami socjalistycznego rolnictwa.

Fakty te potwierdzają międzynarodowe znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — olbrzymią postępową rolę narodu radzieckiego.

Wykonawcy „Halki" laureatami Nagród Stalinowskich

Ludzie radzieccy z zachwytem słuchają opery Moniuszki „Halka", wystawionej na scenie Teatru Wielkiego w Moskwie. Czołowi artyści, występujący w tej operze otrzymali w r. 1949 Nagrody Stalinowskie za doskonałe uwypuklenie idei społecznych kompozytora i wspaniałe kreacje aktorskie.

Pianiści radzieccy są świetnymi wykonawcami utworów genialnego Chopina. Wielokrotnie wykazali to na Międzynarodowych Konkursach Chopinowskich w Warszawie.

W teatrach warszawskich, krakowskich, poznańskich i innych dużym powodzeniem cieszą się sztuki Gogola, Ostrowskiego i dramaturgów radzieckich. Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach polskich odegrał wielką rolę w zbliżeniu kulturalnym naszych krajów. W polskich salach koncertowych rozbrzmiewa muzyka Glinki, Czajkowskiego i Rimskij — Korsakowa. Pieśni radzieckie śpiewa cała młodzież polska.

Wspólna praca radzieckich i polskich reżyserów i operatorów przy filmach „Polska" i „Ostatni etap" jest doskonałym przykładem przyjaźni, łączącej ludzi radzieckich i polskich.

Wzajemne poznanie kultury obejmowało również wystawy polskiej grafiki, ludowej twórczości artystycznej i malarstwa polskiego w ZSRR oraz organizowanie w Polsce wystaw książki radzieckiej, grafiki, malarstwa, architektury itp., przedstawiających sukcesy budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Ludzie radzieccy z zadowoleniem obserwują, jak polscy pisarze i artyści, którzy długi czas znajdowali się pod wpływem rozkładającej się kultury burżuazyjnej, opanowują krok za krokiem metodę realizmu socjalistycznego, której ojczyzną jest ZSRR — pierwsze na świecie państwo socjalistyczne.

Ogromną rolę w umacnianiu przyjaźni i więzi kulturalnej między narodami Związku Radzieckiego i Polski odgrywa rozwój TPPR., które liczy w swych szeregach obecnie ponad 2,5 miliona członków. Rozbicie przez PPR prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, które kultywowało szlachecką ideologię niechęci i braku zaufania między naszymi narodami, przyczyniło się do rozwoju i pogłębienia pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Pięć lat temu, przy podpisaniu Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, towarzysz Stalin powiedział, że układ ten „*stwarza nową realną podstawę do zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przymierza i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską*".

Jako symbol tej przyjaźni stoi w Poroninie dom — muzeum Lenina, w którym wielki geniusz międzynarodowego ruchu robotniczego w roku 1913 żył na emigracji u gościnnego narodu słowiańskiego.

Sprawie umocnienia tej przyjaźni, sprawie zrozumienia wzajemnego i pokoju między narodami służą coraz bardziej rozwijające się więzy kulturalne między masami pracującymi ZSRR a demokratyczną Polską.

Dlaczego w Kieleckich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego nie wysuwa się na kierownicze stanowiska robotników i robotnic

Roman Juryś

O inżynierze Zbigniewie Zamojskim z Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego nie pisano dotychczas w prasie. I słusznie nie pisano. Mimo swoich zdolności, wykształcenia zawodowego i sumienności w pracy, nie wykazał się on w pracy ani specjalnymi osiągnięciami, ani też jakimiś karygodnymi zaniedbaniami. I jeśli dziś piszemy o nim, to także nie w związku z jakimiś sukcesami czy brakami w jego pracy, ale po to, aby ujawnić jedną z chorób, trawiących naszą politykę kadr.

Dyplom oprawiony w ramkę

Inżynier Zamojski ukończył Państwową Wyższą Szkołę Techniczną i wydział chemiczny Politechniki Łódzkiej. Potem osiadł w Kielcach na stanowisku... kierownika laboratorium w fabryce mydła i pasty do butów.

Czy jest tam potrzebny? Czy ma tam pole do rozwinięcia swych zdolności? Czy istnieje tam grunt do rozbudzenia w nim ambicji twórczych? Nie. Jeśli przeanalizujemy jego dzisiejszą pracę stwierdzimy, że lata nauki, włożony w jego kształcenie wysiłek profesorów i jego własny wysiłek, nie przynosi odpowiednich owoców. Świadczyć o tym może fakt, że w czasie jego urlopu zastępuje go z powodzeniem i bez uszczerbku dla fabryki magister chemii — Jadwiga Worotyńska. W tym samym laboratorium pracuje zresztą jeszcze jedna siła wykwalifikowana — technik-chemik, Stefania Borek. Trudno naprawdę byłoby twierdzić, że inżynier Zamojski jest na swoim miejscu niezastąpiony, albo chociażby niezbędny.

O 200 km dalej

W jednej więc niewielkiej fabryce mydła i pokrewnych produktów — fabryce pracującej przecież według ustalonej i dość rzadko zmienianej receptury — zatrudnionych jest w samym tylko laboratorium aż dwoje chemików z wyższym i jeden z średnim wykształceniem. A w tym samym czasie przemysł bawełniany na przykład odczuwa niezwykle dotkliwy brak inżynierów w ogóle, a inżynierów-chemików w szczególności. Głód wykwalifikowanych inżynierów daje się odczuć w wielu innych gałęziach przemysłu.

Szkody, wynikające z nieodpowiedniego rozmieszczenia wykwalifikowanych kadr odbijają się nie tylko w przemyśle. Odbijają się ujemnie także na samych inżynierach, magistrach i technikach, którzy przez to wadliwe rozstawienie odsunięci zostali od pracy, wymagającej od nich pełnego zastosowania zdobytej wiedzy i dalszego podnoszenia kwalifikacji, która by wymagała od nich wzbogacenia zasobów posiadanej wiedzy. Odebrana została tym ludziom największa radość życia — satysfakcja twórcza i szansa rozwoju.

Ale ogromne są poza tym szkody dla przemysłu. Fabryka włókiennicza w Łodzi (PZPB nr 24) dziesięciokrotnie większa, aniżeli kielecka, nie posiada ani jednego inżyniera. A w samym tylko laboratorium w Kielcach jest ich dwóch.

Korzenie zła

Czym się to tłumaczy?

W pewnym stopniu niedostatecznym jeszcze rozbudzeniem ambicji twórczych pewnej części inteligencji. Pokutuje jeszcze gdzie niegdzie przedwojenny stosunek do studiów, jako do środka zabezpieczenia sobie odpowiedniej posady. Nie ma jeszcze u wszystkich starych — a niekiedy także u kończących teraz studia młodych inteligentów ambitnego, twórczego stosunku do swych kwalifikacji. Nie ma rozpędu.

Ale to tylko uwaga marginesowa. Nic nas nie upoważnia do tego, aby zrzucać odpowiedzialność za fałszywą politykę kadrową wydziałów personalnych rozmaitych Centralnych Zarządów na poszczególnych przedstawicieli inteligencji. A źródło zła tkwi właśnie tam—w wydziałach personalnych Centralnych Zarządów. I wynika to zło z oportunistycznego stosunku do sprawy wysuwania robotników na kierownicze i odpowiedzialne stanowiska.

Wróćmy do Kielc. Fabryka mydła nie może wymienić ani jednego robotnika wysuniętego na kierownicze stanowisko w ciągu ostatnich trzech lat! Nie może wymienić ani jednej robotnicy wysuniętej na kierownicze stanowisko w ciągu pięciu lat istnienia Polski Ludowej — mimo, iż 30 proc. załogi to kobiety, mimo, iż wśród załogi i wśród kobiet pracujących w fabryce, są ludzie ze stażem ponad 10, a nawet 20 lat pracy. Są tu ludzie, którzy by bez trudu opanowali nie tak przecież zawiłe procesy produkcyjne poszczególnych działów produkcji.

A tymczasem atmosfera panuje tu taka, jakby w Polsce Ludowej istniała nadprodukcja inteligencji i wysunięcie robotnika na kierownicze stanowisko odbyć się musiało kosztem degradacji doświadczonego inżyniera.

Katalogowanie — to nie polityka

Czyja to wina?

W żadnym wypadku nie robotników i nie inżynierów. Jest to wina — w pierwszym rzędzie — wydziałów personalnych (w tym wypadku wydziału personalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego), zajmujących się katalogowaniem nazwisk, a nie polityką personalną, nie polityką kadr.

Nie bez winy jest tu także samo kierownictwo fabryki. Duch panował tu w tej dziedzinie zły, nie rewolucyjny, zatęchły. W tym samym czasie, kiedy wśród robotników nie znajdowano w ciągu lat nikogo, kto by był odpowiedni do wysunięcia na kierownicze stanowisko, sprowadzano z zewnątrz na takie stanowiska nie robotników i nie fachowców nawet. Robiono to po kumotersku, bez uwzględnienia politycznego oblicza tych ludzi.

Nie o to tu chodzi, ażeby dziś ludzi tych zwolnić z roboty. Być może, że niektórzy z nich okazali się nawet dobrymi pracownikami (np. kierownik oddziału finansowego Lancmański). Chodzi nam o linię — o to, że nie myślano tutaj kategoriami Nowej Polski, kategoriami awansu robotniczego.

Więcej śmiałości

Duch ten nie został przełamany do dziś dnia. Wprawdzie nowy kierownik personalny, przybyły do Kielc niedawno, przygląda się uważnie pracy robotników, by przodujących wysuwać na kierownicze stanowiska, ale także on przejawia pewien brak wiary w siły i zdolności robotników, także on hołduje myśli, iż bez opanowania wszystkich tajników chemii, fizyki i wyższej matematyki nie można zostać kierownikiem na przykład działu perfumeryjnego.

Partia nasza nie popierała i nie popiera nieuctwa. Nawołuje ona robotników do opanowania techniki i nauki. Nie po to wysuwamy robotników na kierownicze stanowiska, aby zadowoleni z zajmowania tych stanowisk spoczęli na laurach. Awans społeczny to zobowiązanie do opanowania nauki, do przezwyciężenia nowych trudności, do poznania tajników produkcji i organizacji. Przy pomocy Partii, przy współpracy starej inteligencji i aparatu, przy życzliwej atmosferze całej załogi robotnik, czy robotnica niewątpliwie opanuje te tajniki. Że tak jest, wykazały tysięczne przykłady w gałęziach przemysłu bardziej zawiłych i trudniejszych, aniżeli przemysł tłuszczowy.

Piszemy wiele o niewielkiej fabryce kieleckiej dlatego, że nie jest ona wyjątkową pod tym względem. W fabrykach i urzędach, podlegających centralnym zarządom przemysłu tłuszczowego, spożywczego, garbarskiego, fermentacyjnego, popełnia się w dziedzinie polityki kadr wiele błędów, marnuje się wiele wykwalifikowanych sił, nie pozwala się rozwinąć twórczym ambicjom zarówno inżynierów zapchanych do ciasnych laboratoriów, jak i robotników, nie wysuwanych na kierownicze stanowiska. A źródłem tych błędów jest brak wiary w siły i zdolności robotników i robotnic, jest oportunistyczny stosunek do zagadnienia awansowania robotników.

KARYGODNE ZANIEDBANIA

Jerzy Bogusławski

Zapewnienie robotnikom właściwych warunków pracy powinno być jednym z głównych zadań administracji zakładów przemysłowych, rady zakładowej i organizacji partyjnej.

Na warunki te składają się rozmaite czynniki, ale niepoślednią rolę odgrywa tu bezpieczeństwo i higiena pracy.

Wzrastają nakłady na bezpieczeństwo i higienę pracy

Nie trudno jest udowodnić na podstawie statystyki, że właśnie w tych zakładach, w których robotnik ma zapewnioną opiekę, w których dba się o socjalistyczną kulturę miejsca pracy, w których przestrzega się przepisów o higienie i bezpieczeństwie pracy, polepsza się jej jakość.

Państwo ludowe w trosce o poprawę warunków pracy robotnika łoży na ten cel olbrzymie sumy.

Przeprowadza się we wszystkich przemysłach setki kursów dla kierowników referatów bezpieczeństwa i higieny pracy z poszczególnych zakładów przemysłowych.

Wydawane instrukcje mają na celu całkowite usunięcie tych wszystkich zaniedbań, które pozostały nam w spadku po barbarzyńskiej, antyrobotniczej gospodarce kapitalistów w Polsce przedwrześniowej.

Nakłady na podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy podnoszą się z roku na rok i będą się nadal podnosiły.

Ale mimo, że zagadnieniu temu poświęca się tyle uwagi i starań — są jeszcze fabryki, w których do chwili obecnej nie przejawiano żadnej prawie działalności na tym odcinku, gdzie nie walczono o bezpieczeństwo i higienę pracy. Do nich należy m. in. taki zakład przemysłu metalowego jak Państwowa Fabryka Śrub i Nitów nr 4 w Łodzi.

Sala „W-1"

Wrażenie bałaganu i brudu, jakie odnosimy od razu przy wejściu do tych zakładów — potęguje się przy bliższej obserwacji. Sprawą bezpieczeństwa i higieny pracy nikt się tu nie interesuje. Zarówno dyrekcja, jak i rada zakładowa i organizacja partyjna nie żyją tymi zagadnieniami.

Spróbujmy przez chwilę pod tym kątem przypatrzyć się bliżej fabryce, obejść sale produkcyjne, świetlice itp. oraz posłuchać co na ten temat mówią sami robotnicy.

Oto duża sala warsztatowa „W—1". Czarne ściany. Gdzie niegdzie widać porozwieszane stare ubrania robocze (przez nikogo już nie używane), gdzie niegdzie na półkach, a nawet i na warsztatach ręcznych — sterty odpadków materiałowych, części itp. W kątach pełno starych elementów maszyn i złomu, a foremniki porozrzucane po podłodze przeszkadzają w swobodnym poruszaniu się.

Tow. Wolski, jak i wielu innych robotników pracuje przy piecu koksowym. Żar bije na zmarszczoną od gorąca twarz.

— Widzicie, towarzysze, przydałyby się jakieś osłaniające ekrany, bo ten ogień bardzo nas razi w oczy.

— A i rękawice ochronne również są konieczne przy naszej robocie.

— Popatrzcie tylko na moje ręce — dodaje, pokazując poparzone dłonie.

Kleszcze, które Wolski trzyma w ręku mają kilkunastocentymetrowe rączki, nic więc dziwnego, że nagrzewają się szybko i że trudno jest w takich warunkach pracować.

Brak osłon przy kołach transmisyjnych

Spod pras spadają gorące nity i śruby. Zbyt małe skrzyneczki nie mogą ich pomieścić, więc zaraz czerwonym blaskiem rozsypują się po podłodze. Oczywiście zagraża to bezpieczeństwu robotnika, a ponadto niszczy jego obuwie.

Poza tym koła transmisyjne i pasy nie mają żadnych osłon, a mimo że piece koksowe wydzielają gazy szkodliwe dla zdrowia — wentylacja jest niedostateczna.

Administracja i rada zakładowa nie przestrzegają przepisów: mleko, które winno być rozdzielane w pewnych odstępach czasu w ciągu dnia, tutaj wydaje się tylko raz, na śniadanie.

Idziemy dalej. Przy wannach z kwasami służącymi do wytrawiania materiałów stoi tow. Rzepka. I on pracuje bez rękawic.

— Jakto? Nie szkodzą wam te kwasy? — pytamy.

Tow. Rzepka odpowiada niechętnie:

— Dostałem rękawice, ale musiałem je oddać, bo były za sztywne i nie można było w nich pracować. Mówiłem o tym nawet naszemu mężowi zaufania, ale jakoś dotychczas nic z tego. Innych nie otrzymałem.

Robotnicy dostarczający kwas do wytrawiania zaopatrzeni są również w strzępy brezentu, które kiedyś były rękawicami.

Prysznic oliwy

Na sali „W—2" obraz nieporządku i brudu podobny do poprzednich pomieszczeń.

Pracują tu także kobiety, ale nikt np. nie zainteresował się, dlaczego żadna z nich nie nosi nakrycia głowy.

A przecież przy długich włosach o wypadek nie trudno...

Sterty wiórów zamiast w specjalnych skrzynkach — leżą porozrzucane na środku sali, a olbrzymie drewniane skrzynie tarasują przejścia.

Prysznic oliwy, cieknącej z panewek transmisji — to ostatnie spostrzeżenie na salach produkcyjnych.

Nie lepiej jest zresztą i w innych pomieszczeniach fabryki.

Szatnia przedstawia ogólny obraz zaniedbania i brudu, umywalki wypełnione śmieciami również świadczą o całkowitym braku opieki i starań ze strony administracji, a przegniłe deski w ubikacji grożą wprost zawaleniem.

Natychmiast usunąć zaniedbania

Brak jakichkolwiek plakatów ostrzegawczych i instrukcji dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy „uzupełnia" stan skandalicznych zaniedbań pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy w Państwowej Fabryce Śrub i Nitów Nr 4.

Teraz pozostaje jeszcze pytanie — co na to dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna?

My mamy na to jedną tylko odpowiedź: dyrektor naczelny tow. Tokarski, przewodniczący rady zakładowej tow. Packa, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Olczak i referent bezpieczeństwa i higieny pracy Żurowski w skandaliczny sposób zaniedbali swoje obowiązki nie troszcząc się o warunki pracy robotników, o ich bezpieczeństwo i zdrowie.

Ten stan rzeczy musi być jak najszybciej zmieniony, wszystkie zaniedbania muszą być natychmiast usunięte.

Na marginesie

„Gorące" powitanie

Podróże kształcą — mówi przysłowie. I gdyby to było w 100 proc. prawdziwe — liczba podżegaczy wojennych zmniejszałaby się raptownie. Albowiem gdzie tylko jakiś podpalacz pokoju postawi stopę — natychmiast, jak wyrzut sumienia, zjawiają się manifestacje i demonstracje ludzi chcących pokoju. Niestety, podżegaczy wojennych nie można kształcić. I dlatego właśnie Acheson nie zmieni stanowiska. Chociaż ludność Paryża bardzo niedwuznacznie dała mu do zrozumienia, że Waszyngton teskni za nim i z niecierpliwością oczekuje jego powrotu.

A było to tak.

Jako preludium do mającej się odbyć tzw. „konferencji trzech" Acheson przyjechał do Paryża na rozmówki z francuskimi politykami. W samolocie jak to w samolocie: leciał Acheson nad Atlantykiem, na dole były rekiny, na górze podżegacz wojenny i harmonia panowała całkowita. Gorzej już było na lądzie. Droga od lotniska paryskiego w Orly do miasta usiana była transparentami. Nie powitalnymi. Wręcz przeciwnie. Chyba, żeby za powitania uznać takie hasła, jak np. „Precz z planami agresji", „Acheson wracaj do Waszyngtonu", „My chcemy pokoju" itd.

Oprócz transparentów byli jeszcze ludzie. Po prostu tłumy. Bram triumfalnych nie zauważono, natomiast słyszano okrzyki tej samej treści, co transparenty. Tylko bardziej soczyste.

Jak każdy szanujący się minister amerykański Acheson jest nieukiem. Nie rozumiał więc w ogóle o co chodzi. Towarzyszący mu francuscy urzędnicy próbowali wyjaśnić, że to owacja i radość. Ale miny manifestujących i ton okrzyków mówiły coś innego. Dla uniknięcia dalszych objawów „radosnego powitania" limuzyna pana ministra zmieniła kurs i dokonała znacznego objazdu. I tak — konspiracyjnie — rząd francuski sprowadził niepożądanego gościa do stolicy Francji.

Dotychczasowe wyniki konferencji są raczej marne. Ogłoszony komunikat, oprócz „ideologicznych" nonsensów, zawiera aluzję do pomocy amerykańskiej dla „brudnej wojny" francuskich imperialistów w Wietnamie. I też jeszcze nie wiadomo, kto tę pomoc do ręki dostanie. Ponoć Acheson chciałby dać ją „cesarzowi" Bao Dai, a nie Francuzom. Po „gorącym" powitaniu w Paryżu Acheson czuje jakąś niechęć do Francji. Boi się, że broń trafi w niewłaściwe ręce. Tak jak to było z Czang Kai-szekiem...

Stab

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dyrekcja Centrali Tekstylnej w Łodzi nie przestrzega przepisów o płacy wartowników

Uchwała Rady Ministrów w sprawie warunków pracy i płacy Nr 10 z dnia 12 lipca 1949 r. mówi, że wartownik Straży Przemysłowej, który pełni służbę 12 godzin na 12, po jednym roku służby podlega przeszeregowaniu na starszego strażnika, a tym samym otrzymuje pensję podwyższoną w wysokości 15.910 złotych.

Do uchwały tej niestety nie chce się zastosować Główna Dyrekcja Centrali Tekstylnej w Łodzi. Dyrekcja ta nie uznaje tego systemu płac dla strażników Centrali Tekstylnej Składnicy Wyrobów Wełnianych Nr 10 w Zielonej Górze. Wszelkie interwencje Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej, nawet Związku Zawodowego okazały się bezsilne wobec oporu Głównej Dyrekcji w Łodzi.

Należy zaznaczyć, że strażnicy wszystkich innych zakładów pracy w Zielonej Górze w pełni korzystają z nowego systemu płac.

JÓZEF WAWRZYNIAK

Odpowiedzi redakcji

Jerzy Biernacki. Milanówek. Według wyjaśnień NOT, zagadnienia związane z realizacją wielokrotnego wykorzystania przewodów telefonicznych, telegraficznych i sygnałowych do celów telekomunikacji, radiofonii, telemetrii itp. mają już swe rozwiązanie techniczne. Dokładne informacje z zakresu tego zagadnienia uzyskać możecie od Państwowego Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju, Dyrekcja Radiofonii Przewodowej, Warszawa, ul. Noakowskiego 20.

Stały prenumerator. Podajcie konkretne fakty oraz swoje nazwisko i adres.

Janina Kaczorowska. Warszawa. List Wasz skierowany został do redakcji miesięcznika „Horyzonty Techniki", poświęconego popularyzacji techniki i wynalazczości.

Robotnicy z Jadowa. W niedługim czasie zostanie w waszych okolicach uruchomiona komunikacja PKS.

Turczynowicz Irena. Warszawa. Sprzedaż masła odbywa się zaraz po przybyciu transportu do sklepu, co do tej pory zdarzało się najczęściej w godzinach rannych. Transporty te jednak będą tak rozłożone, by pracujący mogli również poczynić zakupy w godzinach popołudniowych.

St. Dutkiewicz. Warszawa. — Projekt Wasz jest już nieaktualny, gdyż sprawa biletów okresowych rozpatruje się obecnie w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Odpowiedzi prawnika

„Szcz" Konstancin. 1) Przysposobienie (adoptacja), nie może być przeprowadzona bez zgody matki dziecka, chyba, że Sąd odbierze jej władzę rodzicielską, uważając, że nie jest ona w stanie wykonywać władzy rodzicielskiej, względnie dopuszcza się takich nadużyć lub zaniedbań, które nie pozwalają na dalsze pozostawienie jej władzy rodzicielskiej; w takich wypadkach Sąd na miejsce władzy rodzicielskiej wyznacza opiekuna.

2) W akcie urodzenia musi być podane nazwisko rodziców (jeżeli ojciec jest nieznany, tylko nazwisko matki).

3) Warunkiem przysposobienia jest, aby przysposabiający miał co najmniej 35 lat; wystarczy wiek lat 25, jeżeli przysposabiający utrzymywał dziecko przez lat 3.

4) Dla przysposobienia potrzebne jest sporządzenie aktu notarialnego, który następnie zatwierdza Sąd. Akt notarialny winien być podpisany przez przysposabiającego oraz przedstawiciela ustawowego dziecka (tj. ojca, matkę lub opiekuna wyznaczonego przez Sąd).

*

Kierowca Ubezp. Społ. w Płocku. Według zarządzenia Ministra Skarbu z dn. 18 czerwca 1949 r. w sprawie wynagrodzenia kierowców i innych pracowników samochodowych (Monitor Polski nr A-40 poz. 561, rozdział VII), diety wypłacane są tylko, jeżeli czas jazdy przekracza 12 godzin. 50 proc. diety za każdą rozpoczętą dobę do 8 godzin płaci się w następnych dniach podróży. Niemniej jednak, jeżeli wyjazdy odbywają się w godzinach nadliczbowych, przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Około 80 tys. osób zwiedza dziennie XXIII MTP

Wypowiedzi o pawilonie ZSRR

(Koresp. wł.) Frekwencja na tegorocznych Targach Poznańskich jest olbrzymia. Dziennie przewija się przez teren targowy około 80 tys. osób. W ubiegłą niedzielę XXIII MTP zwiedziło ponad 120 tys. osób, przybyłych tu ze wszystkich zakątków kraju.

*

Niemal wszyscy zwiedzający XXIII Międzynarodowe Targi w Poznaniu najpierw kierują kroki do pawilonu ZSRR. Wielu z nich wpisuje się do księgi pamiątkowej. Oto niektóre z zanotowanych w niej wrażeń:

„Jestem szczęśliwy, że doczekałem się, iż nasza ojczyzna ma tak szczerego i prawdziwego przyjaciela w ZSRR" — 77-letni Julian Donatt z Kielc.

„Po zwiedzeniu pawilonu jestem przekonany, że przy pomocy Związku Radzieckiego my, młode pokolenie Polski Ludowej osiągniemy takie zdobycze jakie osiągnął ZSRR pod kierownictwem WKP(b) i jej wodza — Stalina" — M. Zulek.

„My oficerowie, dumni jesteśmy z osiągnięć naszego przyjaciela. ZSRR — to pokój" — 6 podpisów.

„Cześć wspólnej walce o pokój" — Skonecki.

Obok polskich napisów są napisy w języku czeskim, niemieckim, francuskim, węgierskim, włoskim. Wszystkie mówią o uznaniu i przyjaźni dla kraju zwycięskiego socjalizmu.

(Z. Gol.)

Komunikat Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Łodzi, ul. Armii Ludowej 3/5 dawniej Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Oddział w Łodzi, wzywa wszystkich absolwentów nie posiadających dyplomów zawodowych do osobistej rejestracji w Sekretariacie Szkoły w czasie od dnia 15 maja do dnia 30 czerwca roku bieżącego, we wtorki od godziny 18 do 20 i w piątki od godziny 17 do 19.

Przy rejestracji należy przedstawić indeks oraz wszystkie karty egzaminacyjne. Niezarejestrowanie może pociągnąć za sobą utratę prawa do otrzymania dyplomu.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

PONAD 11 TYS. STUDENTÓW OBEJMĄ WCZASY W R. B.

W r. b. z wczasów letnich dla młodzieży akademickiej, organizowanych przez Zrzeszenie Studentów Polskich, skorzysta ok. 11.500 studentów, łącznie ze słuchaczami Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego.

NAJLEPSI ABSOLWENCI KURSÓW DLA ANALFABETÓW ZWIEDZĄ MTP

Wojewódzkie Społeczne Komisje do Walki z Analfabetyzmem organizują wycieczki na Międzynarodowe Targi Poznańskie dla absolwentów kursów początkowego nauczania, którzy wyróżnili się pilnością i najlepszymi wynikami w nauce. Wycieczkom towarzyszyć będą nauczyciele.

ZALEW WIŚLANY BĘDZIE ZARYBIONY

W związku z poprawieniem się warunków atmosferycznych, ekipa pracowników Morskiego Instytutu Rybackiego, rozpoczęła prace zmierzające do zarybienia ikrą sandacza wód Zalewu Wiślanego.

NOWE KURSY DLA PIELĘGNIAREK

W celu jak najszybszego uzupełnienia kadr lekarskiego personelu pomocniczego, Zarz. Gł. PCK uruchomił 6-miesięczne kursy dla tzw. młodszych pielęgniarek.

Na kursy te, które w najbliższych dniach będą otwarte w Warszawie, Jeleniej Górze, Gorzowie, Nowym Sączu, Grudziądzu i 7 innych miejscowościach, przyjmowane są kandydatki w wieku od 17 do 35 lat, posiadające ukończoną 7-klasową szkołę podstawową.

Maszyna konstrukcji rolnika Zalewskiego

Członek rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Pszennie pow. Świdnica, Antoni Zalewski skonstruował maszynę do sadzenia ziemniaków.

Zalewski zbudował ją własnoręcznie i w Czynie 1-Majowym oddał do użytku spółdzielni produkcyjnej w Pszennie.

Nowy gatunek obuwia krajowego

Ostatnio państwowe fabryki obuwia przystąpiły do produkcji pantofli damskich i męskich na tzw. słoninie. Nowy ten gatunek obuwia, nie produkowany dotychczas w kraju, odznacza się wysokim stopniem trwałości, a jednocześnie gustownym wykończeniem.

We wszystkich krajach wzrasta liczba podpisów pod apelem sztokholmskim

Z całego świata napływają wiadomości, świadczące o dalszym wzroście i rozwoju akcji w obronie pokoju. W Kanadzie odbył się II Ogólnokanadyjski Kongres w Obronie Pokoju. W USA robotnicy zakładów Forda w Detroit podpisują petycję wzywającą rząd do niezwłocznego zaprzestania produkcji bomb atomowych i położenia kresu zimnej wojnie. We wszystkich krajach wzrasta nieustannie liczba podpisów pod apelem sztokholmskim.

NOWY JORK (PAP). W Toronto obradował przez dwa dni II Ogólno-Kanadyjski Kongres w Obronie Pokoju z udziałem około 1.700 delegatów z całego kraju.

Przewodniczący Krajowej Rady Kanadyjskiego Kongresu Obrony Pokoju — Endicott, wygłosił dłuższe przemówienie.

Endicott stwierdził m. in., że Kongres podjął akcję zbierania podpisów pod petycjami, domagającymi się zakazu broni atomowej. Zebrano dotychczas 200 tys. podpisów.

W dalszym ciągu swego przemówienia Endicott potępił stanowisko rządu USA, który odmówił dopuszczenia na swe terytorium delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Delegacja ta — stwierdził mówca — została natomiast serdecznie przyjęta w Związku Radzieckim, gdzie mogła wręczyć swe propozycje, a na wszystkie swe pytania uzyskała wyraźne, pozytywne odpowiedzi.

Kanadyjska organizacja obrońców pokoju — jak stwierdził mówca — przekazała rządowi petycję, domagającą się, by Kanada wystąpiła w ONZ na rzecz zakazu bomby atomowej oraz wykorzystania energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych. Wezwano rząd kanadyjski do zrewidowania dotychczasowej polityki zagranicznej i do wystąpienia z inicjatywą w kierunku położenia kresu wyścigowi zbrojeń i „zimnej wojnie".

Kanadyjscy obrońcy pokoju uważają, że dla normalnego funkcjonowania ONZ konieczne jest natychmiastowe uznanie rządu Chińskiej Republiki Ludowej przez wszystkie państwa. Tymczasem Kanada do niedawna zaopatrywała w broń klikę Czang Kai-szeka, a przedstawiciele kanadyjscy w ONZ odmawiają dopuszczenia tam delegatów chińskiego rządu ludowego.

Kończąc Endicott stwierdził, że kanadyjscy obrońcy pokoju potępiają regionalne pakty wojskowe i wszelkie układy ekonomiczne o charakterze dyskryminacyjnym dzielące świat na dwa obozy.

Kongres zakończył się olbrzymim wiecem z udziałem 10 tys. osób. Uczestnicy wiecu uchwalili przez aklamację rezolucję, wzywającą wszystkie rządy do zakazania broni atomowej i stwierdzającą, że rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową, uznany zostanie przez wszelkie narody za zbrodniarza wojennego.

Robotnicy Zakładów Forda żądają zakazu produkcji bomb atomowych

NOWY JORK (PAP). W zatrudniających 65 tysięcy robotników zakładach samochodowych Forda w Detroit, rozpoczęto zbieranie podpisów pod petycją robotników do rządu Stanów Zjednoczonych. Petycja wzywa rząd USA, aby niezwłocznie wystąpił w ONZ o zakaz wytwarzania i gromadzenia bomb atomowych i bez zwłoki powrócił do rooseveltowskiej polityki współpracy międzynarodowej oraz nawiązał rozmowy ze Związkiem Radzieckim, celem położenia kresu zimnej wojnie i załatwienia kwestii spornych.

Pierwsi podpisali petycję przywódcy związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego w zakładach Forda.

Narody głosują za pokojem

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN w Düsseldorfie odbył się Kongres Obrońców Pokoju prowincji reńsko-westfalskiej z udziałem 1.150 delegatów.

W imieniu Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, znany pisarz Arnold Zweig wezwał wszystkich miłujących pokój mieszkańców Niemiec Zachodnich do wzmożenia walki w obronie pokoju.

Po wyborze członków Stałego Komitetu Obrony Pokoju prowincji reńsko-westfalskiej, uczestnicy Zjazdu uchwalili rezolucję, wzywającą całą ludność Niemiec do składania podpisów pod sztokholmskim apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

*

BERLIN (PAP). Do dnia 7 maja 83 proc. ogółu ludności Magdeburga złożyło podpisy pod apelem sztokholmskim.

BERLIN (PAP). W prowincji Sachsen-Anhalt złożyło pod listami podpisy ponad 3.5 miliona mieszkańców, tj. 84 proc. całej ludności prowincji. W Meklemburgii zebrano do 8 maja 8 milionów podpisów, co stanowi 87.8 proc. całej ludności prowincji. W Berlinie ponad pół miliona osób podpisało apel sztokholmski.

*

AMSTERDAM (PAP). W Amsterdamie rozpoczęły się obrady Zjazdu b. członków antyhitlerowskiego ruchu oporu. Zjazd obraduje pod hasłem walki o pokój, demaskowania podżegaczy wojennych oraz pod hasłem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

*

BOMBAJ (PAP). W przeciągu tygodnia od 1 do 8 maja pod apelem sztokholmskim zebrano w Bombaju 42 tysiące podpisów.

*

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, dzień przybycia do stolicy Francji amerykańskiego sekretarza Stanu — Achesona — zaznaczył się szczególnie aktywnym zbieraniem podpisów pod apelem sztokholmskim. W szeregu wypadków, policja usiłowała uniemożliwić akcję zbierania podpisów. Tak np. w trakcie wiecu w XVII dzielnicy, policja aresztowała mówcę i zabrała 250 list z tekstem apelu sztokholmskiego, zaopatrzonych podpisami uczestników wiecu.

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że delegacja Związku Bojowników o Wolność i Pokój została przyjęta przez amerykańskiego konsula generalnego w Paryżu. Delegacja wręczyła konsulowi amerykańskiemu pismo, skierowane do Achesona. Pismo to potępia politykę rządu francuskiego sprzeczną z interesami narodu i domaga się, by rząd amerykański nie wywierał na Francję żadnego nacisku.

Nowe, słuszne normy gwarantują dalszy rozwój naszego budownictwa

Realizując żądania tysięcznych rzesz robotników budowlanych, przedstawiciele Min. Budownictwa i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych opracowali projekt nowych, społecznie słusznych norm. Plenum Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Budowlanych, które obradowało w ostatnich dniach w Warszawie, z szerokim udziałem przodowników i racjonalizatorów pracy oceniło z uznaniem ten projekt, po czym został on zatwierdzony przez przewodniczącego PKPG w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Nowe normy — które wejdą w życie z dniem 15 bm. dotyczą nie tylko tych czynności, które już poprzednio były objęte normami, lecz również czynności, do których dotychczas norm nie stosowano. Wprowadza się również normy pracy zespołowej, których dotąd nie było. Ustalono, jakie prace powinny być wykonywane wyłącznie metodami zespołowymi, a jakie mogą być wykonywane metodami indywidualnymi.

Podwyższone zostały normy zbyt niskie, nie odpowiadające już obecnym nowoczesnym metodom pracy i mechanizacji, obniżona zaś została pewna część norm, niewłaściwie ustalonych przez poprzedni układ. Dzięki opracowaniu nowych społecznie słusznych norm, stworzony został właściwy stosunek zarobków za prace, wymagające wyższych kwalifikacji do zarobków za czynności pomocnicze, nie wymagające tych kwalifikacji.

Nowe normy, zapewniając stosowanie celowych metod pracy i sprawiedliwe płace — zmobilizują wszystkich robotników budowlanych do walki o wyższą wydajność pracy, co jest podstawowym warunkiem wykonania przez nasze budownictwo olbrzymiego planu produkcyjnego na rok 1950.

Nowe normy — to podstawa słusznego wynagrodzenia

Nowe normy pracy i płacy omawiane są obecnie na zebraniach wojewódzkich aktywów budowlanych.

M. in. w dniu 8 bm. odbyło się zebranie aktywu budowlanego Śląska. W czasie dyskusji, która wywiązała się nad referatem, omawiającym zmiany norm — tow. Grochowski stwierdził m. in.: „Opracowanie nowych norm pracy w budownictwie, stwarzających podstawę słusznego wynagrodzenia i wzrostu zarobków w zależności od osiągniętej wydajności pracy — jest jeszcze jednym wspaniałym osiągnięciem budownictwa w Polsce Ludowej. Nowe normy, to wyraz życzenia mas pracujących, które wielokrotnie odczuwały dysproporcje pomiędzy stałymi postępami mechanizacji robót, wspaniałymi osiągnięciami w pracy zespołowej a wskaźnikami technicznymi".

„Będziemy przekraczać nowe normy"

Robotnik PPB nr 13 tow. Władysław Gwóźdź powiedział m. in.: „Całym sercem witamy nowe normy pracy, które gwarantują słuszne wynagrodzenie, pozwolą nam stosować w najszerszej mierze nowoczesne metody pracy".

W czasie zebrania aktywu związkowego budowlanych Pomorza przodownik pracy SPB murarz — tow. Klawitter zgłosił w imieniu swych towarzyszy — przodowników pracy—zobowiązanie systematycznego przekraczania nowych norm.

Usprawnienie zaopatrzenia ludzi pracy ważnym zadaniem Zw. Spółdzielni Spożywców

Trzydniowa krajowa narada społeczno - samorządowa spółdzielczości spożywców obradowała w Poznaniu pod hasłem zmobilizowania pracowników spółdzielczości spożywców i komitetów członkowskich do sprawnej realizacji zadań planu 6-letniego. W naradzie wzięli udział m. in.: minister Handlu Wewnętrznego tow. dr T. Dietrich, prezes Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców wicemarszałek Sejmu tow. St. Szwalbe, prezes Centralnego Związku Spółdzielczego tow. prof. Lange, przedstawiciel KC PZPR tow. Olesiński oraz sekretarz CRZZ — tow. Kowalczyk.

Tow. Dietrich w swoim przemówieniu podkreślił, że na aparat spółdzielczości spożywców przypada obecnie więcej niż czwarta część wszystkich punktów sprzedaży handlu uspołecznionego. W spółdzielczości spożywców zatrudnionych jest przeszło 90 tys. pracowników. W roku 1950 obroty spółdzielczości spożywców wzrosną o około 50 proc. Produkcja zakładów przetwórczych (piekarni, masarni itp.) powiększy się o 44 proc., a sieć zakładów żywienia zbiorowego wzrośnie o 30 proc.

Rozwinąć szkolenie ideologiczne i zawodowe

Minister Handlu Wewnętrznego wskazał na potrzebę rozwinięcia na szeroką skalę szkolenia ideologicznego i zawodowego pracowników, co pozwoli usprawnić obsługę świata pracy i należycie przygotować cały aparat do wykonania zadań, postawionych przez plan 6-letni.

Przedmiotem żywej dyskusji były wytyczne zawarte w liście, wystosowanym do uczestników narady przez zastępcę przewodniczącego Państw. Komisji Planowania Gospodarczego tow. min. E. Szyra. Wytyczne te idą w kierunku wzbogacenia form handlu przez większą specjalizację sklepów i bardziej wszechstronny dobór gatunków towarów, przez rozbudowę form handlu rozwoźnego i kioskowego oraz przez rozszerzenie sprzedaży z dostawą do odbiorcy.

Tow. min. Szyr podkreślił w swym liście, że do zadań spółdzielczości spożywców należy tak że rozbudowa otwartych i zamkniętych zakładów żywienia zbiorowego. Równolegle z ilościowym rozwojem produkcji muszą być wprowadzone nowe rodzaje i odmiany wyrobów, musi być prowadzona walka o wysoką jakość produkcji spółdzielczej.

Uczestnicy dyskusji podkreślili potrzebę wzmocnienia opieki nad sklepami i zakładami spółdzielni spożywców, które obsługują kopalnie, huty i wielkie zakłady produkcyjne. Pracownikom tych zakładów spółdzielnie będą się starały zapewnić bardziej wszechstronne zaopatrzenie w towary.

Zbliżenie towarów do konsumenta

Jednym z centralnych tematów narady było zagadnienie powiązania mas członkowskich z poszczególnymi placówkami spółdzielczymi — w celu zbliżenia masy towarowej do konsumenta oraz zapewnienia członkom możliwości wpływania na działalność spółdzielni i ich kontroli. Podkreślono konieczność pogłębienia kontaktu ze związkami zawodowymi, Ligą Kobiet i ZMP.

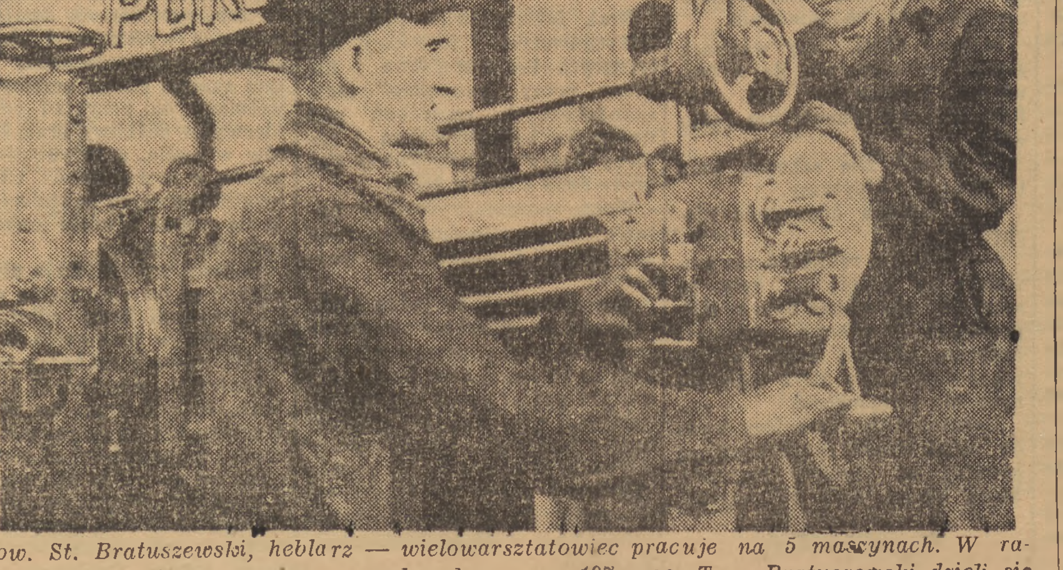
Krajowa narada ZSS po zanalizowaniu wszystkich dotychczasowych błędów i niedociągnięć stwierdziła, że współpraca ze związkami zawodowymi, Ligą Kobiet i ZMP jest warunkiem uczynienia ze spółdzielczości narzędzia klasowej polityki zaopatrzeniowej. Narada postanowiła rozszerzyć zaniedbaną dotychczas bazę członkowską, zapewnić komitetom członkowskim należytą kontrolę nad działalnością aparatu ZSS, wzmocnić autonomię samorządu i upolitycznić ruch spółdzielczy.

Narada uchwaliła rezolucję, solidaryzującą się z Apelem Sztokholmskim oraz wysłała depeszę do Prezydenta RP. z zapewnieniem, że Jego wskazania będą dla wszystkich członków spółdzielni spożywców wytycznymi dalszej pracy i bodźcem do wytężenia wszystkich sił w kierunku dalszego uspołecznienia handlu.

Tragiczna śmierć górnika polskiego we Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, długa lista ofiar górników polskich, poległych we francuskim zagłębiu węglowym w czasie pracy powiększyła się o nowy śmiertelny wypadek. Górnik polski, Stanisław Rutecki, doznawszy w czasie pracy ciężkich obrażeń, po przewiezieniu z miejsca pracy w Libercourt do szpitala zmarł, osierocając córkę.

Przodownik stoczni szczecińskiej



Tow. St. Bratuszewski, heblarz — wielowarsztatowiec pracuje na 5 maszynach. W ramach Czynu Pierwszomajowego wykonał normę w 197 proc. Tow. Bratuszewski dzieli się doświadczeniem ze swą uczennicą, pracownicą stoczni szczecińskiej — Wacławą Łukowską

Zjazd Albańskiego Frontu Demokratycznego

TIRANA. (PAP). — W Tiranie w gmachu Teatru Narodowego rozpoczęły się obrady II Zjazdu Albańskiego Frontu Demokratycznego. Na Kongres przybyło 450 delegatów z całej Albanii. Obecne są także delegacje związków zawodowych ZSRR, Polski, Węgier, Bułgarii i Rumunii.

Otwierając obrady Kongresu, przewodniczący Albańskiego Frontu Demokratycznego — premier Enver Hodża podkreślił, że osiągnięcia Albańskiej Republiki Ludowej stały się możliwe dzięki temu, że cały naród albański jednoczy się we Froncie Demokratycznym i pracuje pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracy.

Front Demokratyczny będzie dalej mobilizował wszystkie siły narodów do walki o dalsze osiągnięcia na polu gospodarczym i politycznym.

Głosując w dniu 28 maja na kandydatów Albańskiego Frontu Demokratycznego — oświadczył w zakończeniu Enver Hodża — naród nasz da dowód jedności i udaremni knowania wrogów wewnętrznych oraz agentów imperializmu faszystowskiej kliki Tito.

Referat polityczny wygłosił Husni Kapo omawiając szczegółowo sytuację wewnętrzną Albanii oraz sytuację międzynarodową. Podkreślił on, że Albański Front Demokratyczny będzie w dalszym ciągu mobilizował cały naród do walki w obronie pokoju. Jednym z najważniejszych zadań Frontu Demokratycznego — oświadczył Husni Kapo jest utrwalenie dotychczasowych zdobyczy rządu ludowego i mobilizacja rzesz pracujących w celu wykonania i przekroczenia państwowego planu gospodarczego.

Obrady Kongresu trwają.

Manifestacja w Mauthausen ku czci ofiar faszyzmu

WIEDEŃ (PAP). Na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen (Dolna Austria) odbył się wielotysięczny wiec, poświęcony pamięci 130 tysięcy obywateli polskich, radzieckich, węgierskich, rumuńskich, czechosłowackich, francuskich i innych, zamordowanych w tym obozie przez niemieckich faszystów.

Po wiecu złożone zostały wieńce w imieniu radzieckiego dowództwa i radzieckiego przedstawicielstwa politycznego w Austrii, w imieniu przedstawicielstw politycznych krajów demokracji ludowej, delegacji zagranicznych i społeczeństwa austriackiego.

Hasła ŚFZZ w związku z konferencją w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Ogłoszono tu 11 haseł Światowej Federacji Związków Zawodowych w związku z rozpoczynającą się w dniu 10 bm. Konferencją Departamentów Branżowych ŚFZZ.

Hasła te wzywają pracujących całego świata do popierania ruchu zwolenników pokoju i uchwał sesji sztokholmskiej oraz tworzenia w miejscach pracy komitetów pokoju; nieustannej walki o międzynarodową jedność związkową i odpierania ataków rozbijaczy i kapitalistów, usiłujących narzucić ustawodawstwo antyrobotnicze; demaskowania zdrajców spod znaku Żółtej Międzynarodówki; obrony Światowej Federacji Związków Zawodowych i wspierania walki wyzwoleńczej ludów kolonialnych.

Inżynierowie i technicy komunikacji zacieśniają współpracę z robotnikami

Dnia 8 bm. zakończył swe obrady IV Ogólnopolski Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji.

Uczestnicy Zjazdu mówcy wskazywali, iż inżynierowie i technicy muszą walczyć o unowocześnienie metod pracy, muszą realizować postęp techniczny na wszystkich odcinkach komunikacji, zwiększać dyscyplinę i wydajność pracy, opiekować się współzawodnictwem i racjonalizatorstwem, a szczególnie brać jak najczynniejszy udział w wychowaniu nowych kadr oraz w doszkalaniu personelu technicznego.

Postanowiono powołać Komisję Naukowo-Techniczną, której głównym zadaniem będzie popularyzacja osiągnięć polskiej i radzieckiej techniki.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz Stowarzyszenia z wiceministrem tow. Zygmuntem Balickim jako prezesem Zarządu Głównego na czele.

W uchwalonej rezolucji, zebrani stwierdzają m. in., że inżynierowie komunikacji ściśle będą współpracować z robotnikami w walce o zrealizowanie planu 6-letniego.

Rozbudowa urządzeń melioracyjnych zwiększy wydajność pól i łąk

Wykonanie planu 6-letniego w rolnictwie, przewidującego zwiększenie pogłowia bydła o 60 proc. i zwiększenie produkcji roślinnej o 50 proc. zależne jest w dużej mierze od rozbudowy urządzeń wodno - melioracyjnych, które w sposób decydujący stanowią o wydajności pól i łąk.

Chłopi doceniają znaczenie melioracji, toteż w br. — w pierwszym roku realizacji planu 6-letniego — oddolna inicjatywa chłopów została zorganizowana w formie akcji melioracyjnej, do której przystąpiły już tysiące gromad wiejskich.

Od 10 bm. w województwach południowych i środkowych do oczyszczania rowów, naprawy wałów, regulacji drobnych strug i strumieni ruszą setki tysięcy chłopów, którzy realizując swoje zobowiązania, wykonają roboty o wartości milionów złotych.

Niezależnie od prac konserwacyjnych wiele gromad zobowiązuje się wykonać nowe urządzenia wodno - melioracyjne, jak wykopanie nowych rowów, budowę nowych wałów, regulacje rzek itp. Na przykład chłopi pow. Kraśnik, którzy w roku zeszłym usypali nad Wisłą 4 km wału przeciwpowodziowego, w tym roku usypią dalszych 5 km wału.

Jednocześnie wykonane będą znaczne prace wodno - melioracyjne przez Państwo, które na okres 6 lat przeznaczyło na te cele 54 miliardy zł. Z ciekawszych prac, wykonywanych w tym roku wymienić należy budowę wału przeciwpowodziowego nad Wisłą — przy ujściu Bzury, meliorację i zagospodarowanie odłogów pastwiskowych nad Odrą na Ziemi Lubuskiej itd.

Dzięki melioracji zbiory siana wielokrotnie wzrosną. Obecnie na łąkach niezmeliorowanych zbiera się z 1 ha — 20 — 30 q kwaśnego siana, o małej wartości, a po zmeliorowaniu zbiór siana z 1 ha wzrośnie do 60 — 100 q.

2,5 mild. zł preliminowano w rb. na wyprawki dla niemowląt

(Koresp. wł.). Akcja dostarczania matkom wyprawek niemowlęcych rozszerza się stale. W roku 1946 wydano ogółem 150 tys. wyprawek, w r. 1947 wydano — 325 tys., a w roku 1948 — 417 tysięcy.

W roku 1949 wydano 457.127 wyprawek. Kredyty na wyprawki zwiększono w roku bież. na 2.549 miln. zł, dzięki czemu skorzysta z nich 560 tys. dzieci. (g).

Wypas bydła na gruntach należących do lasów państwowych

Minister Leśnictwa wydał ostatnio zarządzenie w sprawie udzielania wyjątkowych zezwoleń na wypas zwierząt gospodarskich na gruntach, należących do lasów państwowych.

Na mocy tego zarządzenia chłopi we wsiach, które nie mają pastwisk będą mogli otrzymać zezwolenia na wypas zwierząt gospodarskich, na wyznaczonych nieużytkach, ugorach, odłogach i gruntach porolnych, przeznaczonych w najbliższych latach na zalesienie oraz na pastwiskach i suchych łąkach, niezmeliorowanych i niezagospodarowanych.

O zezwolenie na wypas zwierząt gospodarskich na gruntach, należących do lasów państwowych, ubiegać się mogą przede wszystkim bezrolni i małorolni robotnicy leśni i przemysłu leśnego, w miarę możliwości również robotnicy innych zawodów oraz małorolni i średniorolni chłopi. Zezwolenia te wydawane będą tylko na podstawie zaświadczeń gminnych rad narodowych.

Sezon wypasu zwierząt gospodarskich na gruntach Państwowych Gospodarstw Leśnych trwa od 15 kwietnia do 31 października. Opłaty za wypas wynoszą miesięcznie od: krowy lub wołu — 900 zł, jałówki (1/2 — 2 lat) — 500 zł oraz cielęcia (do pół roku) — 200 zł.

Była uchwała...

Stołeczna Rada Narodowa wprowadzając korekturę planu inwestycyjnego stolicy na rok 1950, uchwalonego na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia 1949 — zgłosiła m. in. wniosek wybudowania linii trolleybusowej, łączącej Śródmieście z Czerniakowem. Chodziło o to, aby usprawnić fatalną na ogół komunikację między Czerniakowem i Sielcem a centrum miasta.

Poprawka ta miała również na względzie pełne wyzyskanie taboru trolleybusowego.

Na ten cel miały być użyte kredyty zwolnione z powodu zaniechania w tym roku budowy przedłużenia Al. Jerozolimskich w kierunku Dworca Zachodniego oraz ta część kredytów MZK, które początkowo przeznaczone były na budowę linii trolleybusowej przez ul. Trębacką i Senatorską i Kruczą.

Niestety do tej pory nie mamy żadnej konkretnej decyzji w sprawie budowy linii trolleybusowej na Czerniaków. Wszystkie prowadzone w tej sprawie rozmowy nie wyszły poza fazą wstępnych, nie obowiązujących dyskusji, chociaż zajmowały się tym zagadnieniem Prezydium St. RN. Komisja Planowania St. RN oraz Zarząd Miejski.

Czas szybko ucieka (na wstępne dyskusje stracono pół roku), nie wyzyskane wozy trolleybusowe stoją, a nie zużyte kredyty mogą przepaść, jak się to już niejednokrotnie zdarzało. Czas już więc powziąć jakąś decyzję, zwłaszcza, że już rozstrzygnięto sprawę ul. Dolnej i Nowoparkowej. Wiele też wysiłku potrzeba, aby rozruszać pracujący na ogół ociężale aparat MZK.

Czeka na to z niecierpliwością ludność Dolnego Czerniakowa tłocząca się w rzadko chodzących autobusach, jedynej linii łączącej tę dzielnicę z pl. Unii. (ek)

Nowe bary mleczne w Krakowie

Powszechna Spółdzielnia Spożywców otworzyła w Krakowie 3 nowe bary mleczne.

Ponadto PSS uruchomiła bar jarski, w którym prowadzona jest specjalna kuchnia dietetyczna. Posiłki przeznaczone dla chorych przygotowywane są na podstawie recept lekarskich przez wykwalifikowany personel.

Wszystkie punkty zbiorowego żywienia PSS wydają również drugie śniadania dla młodzieży szkolnej i robotników.

Konkurs stenografii i pisania na maszynie w Lublinie

W Lublinie odbył się konkurs stenografii i pisania na maszynie, zorganizowany przez ośrodek dydaktyczno - naukowy maszynopisania i stenografii. Na konkurs przybył autor polskiego systemu stenografii prof. S. Korbel.

W konkursie stenografii brały udział zespoły młodzieży szkolnej z Krakowa, Katowic, Lublina, Białej Podlaskiej, Kraśnika i Puław.

Pierwsze miejsca zdobyli: J. Czerwonka z Państwowego Liceum w Kraśniku, Wiesława Jarocka i Tadeusz Kusy z Liceum Handlowego Vetterów w Lublinie.

W konkursie pisania na maszynie uczestniczyły zespoły z Lublina i okręgu lubelskiego.

Śródmieście stolicy zmienia oblicze

Przebudowa otoczenia Pałacu Staszica stworzy nowy węzeł komunikacyjny

Interesująco przedstawia się rozwiązanie architektoniczno-urbanistyczne węzła ulic Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Świętokrzyska, Kopernika, Bartoszewicza i Tamka, zaprojektowane przez prof. Biegańskiego. Projekt ten realizuje obecnie SPB.

Centralnym punktem tej części stolicy jest bez wątpienia Pałac Staszica, cenny ze względu na pamięć swego fundatora, stanowiący ponadto ważny zabytek architektury.

Dotychczasowy system zabudowy sąsiedztwa pałacu i linie pobliskich ulic nie były odpowiednim tłem dla tego rodzaju gmachu. Poza tym zaś, — i ten bodajże czynnik był najważniejszy — węzeł komunikacyjny stworzony przez wymienione na wstępie ulice, nie działał należycie.

Rozbudowa Pałacu Staszica

Pałac Staszica jest punktem, z którego już dziś wyraźnie widać zarys projektowanych tu zmian i postępy ich realizacji.

Sam pałac przede wszystkim będzie rozbudowany. Otrzyma trzy nowe skrzydła, tworzące wraz z dotychczasową częścią duży czworobok między Nowym Światem, Świętokrzyską i Kopernika.

Jedno skrzydło (Nowy Świat Nr 70) jest już gotowe w stanie surowym, we wrześniu zaś obejmie je użytkownik — Instytut Architektury i Urbanistyki. Następne skrzydło od Świętokrzyskiej będzie miało front identyczny z elewacją głównej części pałacu. W tym roku będzie ono wybudowane w stanie surowym.

Ozdoby Świętokrzyskiej

Po przeciwnej stronie przedłużenia Świętokrzyskiej stoi już Dom Polskiego Radia, a dalej piękny budynek szkoły przy Kopernika. Na maleńkim placyku, który powstanie między salą gimnastyczną szkoły, a ulicą stoi jedyny w stolicy zabytek renesansu — kaplica carów Szujskich. Pięknie odrestaurowana kaplica będzie ozdobą tej części miasta.

Ulica Świętokrzyska w swym przedłużeniu pobiegnie lekkim łukiem i trafi wprost na ul. Bartoszewicza. Da to w przyszłości bezpośrednie połączenie południowej części Powiśla z Wolą. Na linii przedłużenia Świętokrzyskiej stoi zamieszkały dom, którego mieszkańcy 15 bm. mają dostać lokale zastępcze, co umożliwi rozpoczęcie rozbiórki.

Nowy Świat zmienia rolę

Ulica Kopernika — jest to jednak sprawa kilku lat — będzie miała inny przebieg, z mniejszym wirażem. Pobiegnie ona mianowicie przez teren dzisiejszego szpitala dla dzieci, który uprzednio przeniesiony będzie do specjalnie w tym celu wybudowanego budynku w innej dzielnicy miasta.

Po realizacji tych planów ulica Kopernika przedłużona poprzez Smolną i Aleje, pobiegnie między Muzeum Narodowym a Domem Partii do Placu Trzech Krzyży. Stanie się więc ona poboczną arterią, łączącą północ miasta z południem. Nowy Świat natomiast zdegradowany zostanie do roli mniejszej ulicy o znaczeniu wewnątrzdzielnicowym. (jam)

WSS rozbudowuje swą sieć i szkoli 3500 pracowników

Sieć detalicznych punktów sprzedaży Warszawskiej Spółdzielni Spożywców ulega stałej rozbudowie. W pierwszym kwartale br. WSS znacznie przekroczyła plan rozbudowy sieci swoich sklepów. Uruchomiono bowiem 63 sklepy, podczas gdy plan przewidywał otwarcie 45 punktów sprzedaży.

Do końca br. planowane jest uruchomienie ogółem 182 nowych punktów sprzedaży. Co najważniejsze powstaną one przede wszystkim w dzielnicach peryferyjnych, głównie zamieszkałych przez ludzi pracy.

Szczególną uwagę poświęca się rozbudowie sklepów branży owocarskiej, warzywniczej i jajczarsko - mleczarskiej. Przewidywany jest również duży wzrost liczby sklepów z pieczywem oraz składów drobnicowej sprzedaży opału.

Bazary i zakłady wytwórcze

WSS zamierza również rozbudować sieć swoich kiosków na warszawskich bazarach. Do chwili obecnej uruchomiono, oprócz bazaru na Koszykach i Bazaru Chłopskiego przy ul. Grójeckiej około 10 kiosków bazarowych. W najbliższym czasie liczba stoisk WSS na bazarach wzrośnie do 50. Oprócz tego będzie uruchomiony nowy bazar chłopski przy ul. Korsaka. W następnym etapie bazary takie powstaną również w innych dzielnicach miasta.

Równocześnie z rozbudową sklepów spółdzielczych postępuje rozbudowa zakładów produkcyjnych WSS. W tej chwili np. buduje się nowoczesną piekarnię przy ul. Lubelskiej. Z chwilą oddania tego zakładu do użytku ogólna produkcja pieczywa WSS wzrośnie o 30 proc.

3.500 osób na kursach

Akcja szkolenia pracowników zatrudnionych w sklepach, gospodach i stołówkach WSS ma doniosłe znaczenie dla pracy sieci warszawskiego handlu uspołecznionego. W roku ubiegłym, jak również na początku bieżącego roku szkolenie pracowników operatywnych dla warszawskiej sieci dystrybucyjnej nie było postawione na należytym poziomie. Uruchomiono bowiem zbyt małą liczbę kursów szkoleniowych. Często zresztą były to kursy krótkoterminowe i z konieczności nie obejmowały całości potrzebnego do przerobienia materiału szkoleniowego. Zbyt marginesowo również traktowano ważną sprawę szkolenia teoretycznego przyszłych pracowników handlu uspołecznionego.

Dlatego też należy przywitać z zadowoleniem fakt, że ostatnio warszawskie centrale handlowe więcej niż dotychczas poświęcają uwagi szkoleniu swoich pracowników.

Plan Warszawskiej Spółdzielni Spożywców przewiduje, że w roku bieżącym przeszkoli się ogółem 3.500 kandydatów na pracowników sklepów, stołówek oraz bufetów przy zakładach pracy. Będą to kursy 4 — 6 tygodniowe. Ponadto szkolenie obejmie kontrolerów sklepowych, magazynierów, pracowników piekarń. Oprócz tego będą prowadzone kursy centralne dla planistów, kontrolerów itp. (iwa)

Wyjazd młodzieży warszawskiej do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego

W dniu 9 bm. wyjechała ze stolicy ochotnicza grupa młodzieży warszawskiej, udając się do Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego w Pszczynie.

Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego stwarzają młodzieży szerokie możliwości awansu społecznego i mają wykształcić dla przemysłu węglowego nowe kadry górników.

Nauka w szkole trwa 5 miesięcy i przewiduje w tygodniu 3 dni zajęć praktycznych w kopalni pod nadzorem doświadczonych górników oraz 3 dni nauki w szkole. Szkoły Przysp. Przem. Węglowego posiadają nowoczesne warsztaty i pracownie doświadczalne, a wykładowcami są fachowcy z przemysłu węglowego.

Absolwenci wykazujący się dobrymi postępami w nauce mają możność dalszego kształcenia się, aż do Akademii Górniczej włącznie. W czasie bezpłatnej nauki młodzież ma zapewnione pełne utrzymanie, ubranie, pomoce szkolne i opiekę lekarską.

Dalsze usprawnienie komunikacji w Gdańsku i Gdyni

Komunikacja między Gdańskiem i Gdynią została w ostatnich tygodniach poważnie usprawniona. M. in. stare wozy zastąpiły wygodne autobusy typu „Fiat", „Mavag", „Leyland" i „Busing".

Od dnia 15 maja br. autobusy między Gdańskiem i Gdynią kursować będą co 8 minut.

Wyraźna poprawa nastąpiła również w komunikacji na odcinku Gdańsk — Sopot. Trolleybusy na tej trasie kursują co 9 minut.

W garażach Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Gdańsku, wyremontowano ostatnio z wraków, sprowadzonych z Wrocławia 3 olbrzymie autobusy—autokary na 120 osób każdy. Zostały one wyremontowane przez warsztatowców MZK w ramach Czynu 1-Majowego. Oprócz tego robotnicy zakładów odremontowali autobus, mogący pomieścić 130 pasażerów.

Autobus ten w najbliższych dniach uda się w swą pierwszą podróż — do Poznania, dokąd zawiezie na Targi przodowników pracy MZK w Gdańsku.

Narada korespondentów robotniczo-chłopskich w Słupsku

W Słupsku odbyła się trzecia narada korespondentów robotniczo - chłopskich, zorganizowana przez redakcję „Głosu Szczecińskiego".

Na naradzie, w której wzięli udział korespondenci ze Słupska i powiatów: miasteckiego, bytowskiego i sławeńskiego, stwierdzono, iż w walce o pokój poważna rola przypada robotniczym i chłopskim korespondentom. Korespondenci winni nie tylko informować o przebiegu wykonania planów produkcyjnych ich zakładów pracy, lecz popularyzować przodowników budownictwa socjalistycznego, racjonalizatorów, nowatorów, mistrzów oszczędności i ludzi wyróżniających się w pracy. Szczególnie mocno podkreślono rolę korespondentów w ujawnianiu niedociągnięć, piętnowaniu bumelantów i dezorganizatorów produkcji oraz w walce o ulepszenie warunków bytu mas pracujących.

W drugiej części narady odbyło się seminarium, polegające na napisaniu przez uczestników korespondencji na temat najważniejszego wydarzenia w ich zakładzie pracy. Każda z korespondencji została odczytana oraz była wspólnie omawiana i oceniana.

Robotnicy i chłopi Lubelszczyzny zwiedzają XXIII MTP

O wielkim zainteresowaniu społeczeństwa Lubelszczyzny Targami Poznańskimi świadczą liczne wycieczki. Dotychczas na Wystawę wyjechało około 5.000 osób. W tym m. in. około 1.000 młodzieży akademickiej i szkolnej, 700 chłopów z terenu województwa, zrzeszonych w ZSCh i 600 przodowników i racjonalizatorów pracy z różnych zakładów Lubelszczyzny. W następnej wycieczce organizowanej przez ORZZ na MTP weźmie udział 350 przodowników i racjonalizatorów.

Informator dla wstępujących na wyższe uczelnie

Nakładem Zarządu Głównego ZAMP ukazał się „Informator dla wstępujących na wyższe uczelnie na rok. szk. 1950/51".

Informator jest do nabycia we wszystkich biurach informacyjnych ZAMP, czynnych przy Zarządach Okręgowych ZAMP, a w końcu bieżącego tygodnia będzie rozprzedawany przez Zarządy Szkolne ZMP we wszystkich szkołach w Polsce.

Dziennikarze i artyści stolicy wśród robotników „Wedla"

Nadzwyczaj udaną imprezą „Tygodnia oświaty książki i prasy" było zorganizowanie przez dziennikarzy warszawskich „Żywej Gazety", zaprezentowanej ostatnio w sali teatralnej fabryki „Wedel".

„Żywa Gazeta" zapoznała robotników warszawskich zakładów pracy z wysiłkiem i problemami, na jakie napotykają dziennikarze w czasie swej codziennej pracy oraz nawiązała bezpośredni kontakt z czytelnikami.

W wystawieniu „Żywej Gazety", poza dziennikarzami, brali żywy udział ulubieńcy publiczności, znani artyści — Grelichowska, Kwiatkowska, Winogradowa, Dąbrowski, Chór Eriana oraz poeta Roman Sadowski. „Żywą Gazetę" redagowali dziennikarze prasy stołecznej i Polskiego Radia: Gembicki, Karcz, Rokita, Ross, Wasowicz, Wiechecki, Wiktorczyk, Wójcicki oraz korespondentka fabryczna, pracownica fabryki „Wedel" — Spoczyńska.

Całość reżyserował Kazimierz Wajda.

Domy mieszkalne ZOR zapełnią „wyrwy" na Nowym Świecie

Nowy Świat otrzyma w br. kompletną zabudowę, do której w obecnej chwili brakuje mu jeszcze 10 domów. Miejsca, gdzie one staną, stanowią obecnie niezbyt przyjemne wyrwy w efektownej zabudowie ulicy.

Puste te tereny otrzymał Zakład Osiedli Robotniczych, który buduje tu 8 domów mieszkalno-handlowych. Projekty tych budynków wykonał twórca Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia inż. Stępiński.

Domy te niewielkie, dwupiętrowe, utrzymane będą w stylu pozostałych budynków ulicy, tzn. będą miały ozdobne, zabytkowe elewacje.

W tej chwili wykonuje się już wykopy, gdzieniegdzie zaś mury piwnic. Najbardziej zaawansowana jest budowa 4 domów między Warecką a Świętokrzyską, które do końca br. mają być gotowe „na czysto" tj. wraz z wyprawą zewnętrzną. W jednym z tych domów mieścić się będzie duży lokal kulturalno-rozrywkowy.

Pozostałe cztery budynki, wśród nich tzw. Pasaż Italia będą w tym czasie ukończone w stanie surowym. (j)

Załoga budująca blok „Metaleksportu" wyprzedza harmonogram robót

Blok „Metaleksportu" przy rogu ul. Kruczej i Mokotowskiej, znany doskonale warszawiakom z tego, że tu właśnie brygada murarska Majorowskiego uzyskała najlepszy w Polsce wynik murarski i dzierżyła go do kwietnia br., kiedy zespół Czajki wydarł jej prymat, rośnie szybko i jeszcze w roku bieżącym zostanie częściowo oddany do użytku.

Przed budynkiem zainstalowany zostanie parking dla samochodów, otoczony trawnikami i drzewami, przez co znacznie powiększy się skwer przy zbiegu ulic Mokotowskiej, Kruczej i Pięknej. Dodatkowe przestrzenie zieleni uzyskane będą również dzięki rozebraniu oficyny starego domu przy ul. Mokotowskiej 55.

Załoga budująca blok „Metaleksportu" systematycznie zwiększa wydajność pracy, wyprzedzając harmonogram robót. Na szczególne wyróżnienie zasługują brygady cieśli Caluna i Praszczałka, oraz zbrojarzy — Malca. Wśród robotników niewykwalifikowanych, którzy współzawodniczą indywidualnie, wybijają się Józef Safkojc i Piotr Kasiński. (k)

Coraz jaśniej na ulicach odbudowanej stolicy

Bezpośrednio po wyzwoleniu stolicy zagruzowane i zniszczone ulice oświetlało 800 latarń, które z wielkim wysiłkiem udało się ustawić.

Obecnie już ok. 6400 lamp elektrycznych płonie wieczorem na ulicach Warszawy. W roku bieżącym liczba ta wzrośnie do 7 tys. Nowe latarnie zostaną zainstalowane przede wszystkim w dzielnicach robotniczych i w nowowybudowanych osiedlach. Uruchamia się również stare oświetlenie gazowe.

Oświetlenie elektryczne ulegnie jeszcze w tym roku modernizacji przez uruchomienie aparatury centralnego zapalania i wygaszania. Tego rodzaju urządzenie posiada w tej chwili sieć osiedlenowa trasy W — Z licząca ponad 1000 lamp. (a)

Rzeszowscy naukowcy odwiedzają członków spółdzielni produkcyjnych

Redakcja „Nowin Rzeszowskich" zorganizowała wyjazdy ekip profesorów i inżynierów szkół rolniczych do spółdzielni produkcyjnych: w Stubnie pow. Przemyśl, Wietlinie pow. Jarosław i Jurawcach — pow. Sanok.

Chłopi — spółdzielcy zaznajomili gości ze swoimi dotychczasowymi osiągnięciami, prosząc jednocześnie o naukowe wyjaśnienia niektórych zagadnień agrobiologicznych i zootechnicznych.

Pierwsze spotkania naukowców z chłopami znalazły uznanie zarówno ze strony naukowców jak i chłopów ze spółdzielni produkcyjnych.

Wiosenna akcja siewna w woj. śląskim na ukończeniu

Sprzyjające warunki atmosferyczne oraz wydatna pomoc państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, przyczyniają się do przedterminowej realizacji planów wiosennej kampanii siewnej w woj. śląskim.

Meldunki z terenu donoszą już o całkowitym zakończeniu zasiewów zbóż jarych. Wielkim sukcesem rolników śląskich w tegorocznej wiosennej kampanii jest przeprowadzenie siewu w 100 proc. siewnikami rzędowymi oraz znaczne zwiększenie uprawy pszenicy.

Z dnia na dzień rośnie również obszar zasianych i zasadzonych roślin okopowych. Plan sadzenia ziemniaków wykonano już w 51 proc., roślin strączkowych jadalnych — w 73 proc., buraków cukrowych i pastewnych — w 54 proc.

Wśród indywidualnych gospodarstw najlepsze wyniki osiągnęły gospodarstwa powiatów: głubczyckiego, grodkowskiego, nyskiego i prudnickiego.

Pierwsze o zakończeniu wiosennej kampanii siewnej zameldowały spółdzielnie produkcyjne. Realizując podjęte zobowiązania 1-majowe 53 spółdzielnie produkcyjne do dnia 25 kwietnia zakończyły siew zbóż jarych. W dniu 30 kwietnia o całkowitym zakończeniu wiosennej kampanii siewnej wraz z sadzeniem roślin okopowych, zameldowały spółdzielnie w Wilamowej i Śliwicach.

I wojewódzki zjazd ZSL w Gdańsku

7 bm. odbył się w Gdańsku I Wojewódzki Zjazd delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W obradach uczestniczyli przedstawiciele NKW ZSL minister Podedworny oraz posłowie Banach i Żmijko. Referat ideologiczny wygłosił min. Podedworny, charakteryzując m. in. walkę chłopa polskiego o przebudowę ustroju rolnego i zwiększenie produkcji rolnej. Mówca omówił również zagadnienie udziału jak najszerszych rzesz chłopskich w walce o pokój.

Ze sprawozdania z działalności woj. zarządu ZSL od Kongresu Zjednoczeniowego aż do chwili obecnej wynika, że na Wybrzeżu, dzięki skonsolidowaniu sił, ZSL wzmogło swoją działalność organizacyjną i rozszerzyło pracę na odcinku politycznym, kulturalno - oświatowym i gospodarczym. W związku z tym chłopi woj. gdańskiego podchodzą z coraz większym zrozumieniem do zagadnień przebudowy ustroju rolnego. Najlepszym wyrazem uświadomienia chłopów jest zorganizowanie ponad 60 spółdzielni produkcyjnych na Wybrzeżu. Dużym osiągnięciem ZSL jest również mobilizacja członków Stronnictwa wokół takich problemów jak likwidacja odłogów, zagospodarowanie Żuław itp.

Na zakończenie obrad powołano nowe władze wojewódzkie ZSL.

Uwaga zarządy kół TPPR na Pradze

W dniu 14 bm. (niedziela) odbędzie się w auli szkoły ogólnokształcącej im. Władysława IV przy ul. Jagiellońskiej 38 (róg Trasy W—Z) Pierwsza Dzielnicowa Konferencja TPPR Warszawa-Praga.

W związku z powyższym Zarząd Dzielnicy zawiadamia, że wszyscy delegaci na konferencję, wybrani na walnych zebraniach kół obowiązani są odebrać do dnia 11 bm. mandaty w sekretariacie Zarządu Dzielnicowego przy ul. Stalowej 71 w godz. 9 — 18.

Nowe warsztaty buduje Gazownia

Gazownia Warszawska rozpoczęła roboty ziemne przy wykopach pod fundamenty nowoczesnych warsztatów mechanicznych. Warsztaty te będą się składać z doskonale wyposażonej kuźni, ślusarni, działu mechanicznego i elektrycznego, sprawdzalni elektrycznej, blacharni, rymarni itp.

Zakończenie budowy warsztatów przewidziane jest w końcu br. Dzięki warsztatom tym praca Gazowni ulegnie znacznemu usprawnieniu, ponieważ rozrzucone dotychczas po całym terenie poszczególne działy warsztatowe będą skupione w jednym miejscu. (i)

Do prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratorzy, wpłacając należność za prenumeratę przez P.K.O. i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie tj. po dniu 20-tym miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodując przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „Ruch". W konsekwencji opóźnia to wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień PPK „Ruch" prosi ob. ob. prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20-go każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które nadane będą na P.K.O. lub na pocztę po dniu 20-ym, będą automatycznie zaliczone na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

ADMINISTRACJA

RADIO

CZWARTEK 11 MAJA

Program I na falach: 1321,6 407,1 366,7 273 249 238,3 230,1 219,5 202,2 199,7 m.

Program dnia 7.05. Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00. 5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji, 6.05 — 7.10 Gimnastyka, 6.15, 7.20, 8.05 Muzyka.

Program I na fali 1321,6

Program dnia 8.40; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Muzyka; 9.35 Aud. Inform. Min. Ośw. o wyższych studiach; 9.45 Walce Jana Straussa; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka taneczna; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III — V; 11.15 Odcinek pow. Olchy „Most nad urwiskiem"; 11.35 Pieśni kompozytorów polskich; 12.30 Dla wsi; 12.55 Muzyka ludowa; 13.05 Dla szkół popołudniowych; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Sergiusz Rachmaninow; 17.00 Gramy w szachy; 17.15 Cadricek — Kwartet As-dur; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 Historia literatury polskiej; 19.30 Muzyka; 20.40 Na muzycznej fali; 21.30 Rezerwa; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.15 Muzyka kameralna — Beethovena; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25. Na jutro 23.10, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00, Wszechnica 18.40.

13.30 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 14.00 Kronika bułgarska, 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 15.35 Eksport; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Słuchamy muzyki; 17.35 Porozmawiajmy; 17.40 Dla świetlic młodzieżowych; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muzyka ludowa; 19.00 Utwory Bacha; 19.15 „Odludki i poeta" — słuchowisko konkursowe wg. Fredry; 20.40 Ludowe pieśni; 20.55 Koncert pod dyr. Rezlera; 21.30 Rezerwa; 22.00 „[illegible]ki" — aud. satyryczna Grodzieńskiej; 22.20 Koncert pod dyr. Paszkieta; 23.15 Muzyka kameralna — Beethoven; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja:

Warszawa ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-64; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-64. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-67-62. Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Złota 8, tel. 8-29-84.

Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-28.

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

B-107059

Teatr — Jaszcz

Zdrada Józefa Kovacsa

Aleksander Gergely: „Sprawa Pawła Eszteraga", sztuka w 3 aktach, w przekładzie Ryszarda Ordyńskiego. Premiera w Teatrze Kameralnym.

Teatr węgierski był przed wojną sprawnym dostawcą produktu, masowo poszukiwanego przez „kulturalnych" mieszczan: komedii bulwarowej. Była to komedia swoistego chowu, pisana według recepty bardziej wiedeńskiej niż paryskiej, z odpowiednio dużą domieszką budapeszteńskiej papryki, czasem z dodatkiem stylizowanego pod gust kosmopolityczny pseudofolkloru (prymas cygański, Marta Eggerth dojąca krowy, dobrotliwi obszarnicy na Puszcie). Inna sztuka węgierska — poza produkcją Fodora, Molnara, Lengyela i nadającego imię swoim czasom, osławionego Bus-Fekete — nie docierała zagranicę. Nie miała zresztą prawa rozwijać się wówczas i na Węgrzech, stanowiących do wyzwolenia przez Armię Radziecką jedną z najsilniejszych twierdz reakcji i resztek feudalizmu w Europie.

Niektórzy węgierscy pisarze postępowi znaleźli się więc w Związku Radzieckim, jak Juliusz Hay, którego „Boga, cesarza i chłopa" gra Teatr Polski, tak Aleksander Gergely, którego sztukę gra równocześnie filia Teatru Polskiego.

Tę samą sztukę Gergely'ego pokazał przed paru miesiącami na występach w Warszawie Teatr Żydowski. Na afiszu nosiła ona wówczas tytuł „Mój syn". W Teatrze Kameralnym nadano jej tytuł „Sprawa Pawła Eszteraga". Te poprawki tytułowe nie wydają się uzasadnione. Czyż nie trafniej tłumaczy bowiem sens utworu jego tytuł oryginalny? Sądzę, że najlepiej byłoby go przetłumaczyć na „Rycerze i bohaterowie".

Takie sformułowanie zakreśla od razu o co autorowi chodziło. Józef Kovacs był bohaterem na wojnie i zdobył wiele frontowych odznaczeń. Ale to mieszczanin, którego bohaterstwo załamuje się od razu i ulatnia na froncie spraw społecznych. Kovacs stara się o przyjęcie do faszystowskiego „Rycerskiego Legionu", którego członkowie przydają sobie starowęgierskie miano witeziów (rycerzy, junaków) a są hołubieni przez regenta królewskich Węgier, Horthy'ego, admirała nie istniejącej floty, witezia, feudała i reakcjonistę.

W toku akcji — rzecz dzieje się w 1938 r., w okresie pokumania się węgierskich faszystów z hitlerowcami — obnażone zostaje całe tchórzostwo i nikczemność inspektora królewskich kolei: Kovacs denuncjuje ze strachu własnego szwagra, komunistę Eszteraga i staje się sprawcą jego śmierci.

W postaci Kovacsa obnażył Gergely małość i podłość pozornie liberalizującego mieszczaństwa, gotowego zawsze do ukorzenia się przed faszyzmem. Demaskując mieszczańską obłudę Gergely uderza z pasją i siłą. Umie potępić i zniszczyć, umie też być szyderczy i sarkastyczny. Tak np. ukazuje w epizodycznej roli profesora gimnazjalnego Bokora głębokie zakłamanie, bezsilność i stałą gotowość do kapitulacji tego typu mieszczan naładowanych wzniosłymi frazesami. Bokor, plotący coś tam o swobodzie i konstytucji, nie jest właściwie nawet żałosny, jest tylko śmieszny. Śmieszny — ale nie mniej szkodliwy niż inne typy mieszczan, ukazane przez Gergely'ego.

Naczelny witeź Horthy posiada w różnych cywilnych i wojskowych mniejszych witeziach gorliwe narzędzia i zdolnych naśladowców rzymskiego i berlińskiego wzoru. Sztuka pokazuje ich postępowanie z uwięzionym człowiekiem, w którym domyślają się komunisty i przeciwstawia zarazem ich ohydzie prawdziwe bohaterstwo ludzi z drugiej strony barykady. Są to niezłomni komuniści węgierscy, z rodu tych ludzi jest także matka Pawła Eszteraga, której tragedię pokazuje Gergely w sposób przejmujący. Eszterag zginie (decyzja regenta łaskawie zamieni mu stryczek na kulę), ale pozostaną inni towarzysze, którzy nadal będą walczyć.

Mocna w akcentach politycznych i społecznych sztuka Gergely'ego obfituje w spięcia dramatyczne, które czasem zbliżają się do melodramatu, ale przeważnie są znakomitą sceniczną robotą wybitnego realisty. Aż zazdrość brała patrzeć! Zapewne, sztuka ma i poważne wady, obciążają one przede wszystkim czwarty akt, który dubluje najsilniejszy obraz śledztwa, a tym samym jest właściwie niepotrzebny. Ale mimo tych (czy innych) braków — „Sprawa Pawła Eszteraga" to bardzo wartościowe dzieło sceniczne, które powinna poznać nie tylko Warszawa.

Sceniczna interpretacja dramatu jest nowym sukcesem młodego reżysera Ludwika Réné, który tak szczęśliwie zadebiutował inscenizacją „Młodej Gwardii" w ramach Festiwalu sztuk radzieckich. Okazuje się, że ów pierwszy sukces Rénégo nie był ani przypadkiem ani zbiegiem pomyślnych okoliczności. „Sprawie Pawła Eszteraga" umiał Réné nadać właściwy wyraz, umiał w niej bardzo dobrze zespolić i powiązać różne elementy, umiał stonować akcenty groteski w ten sposób, by nie wyłamywały się z jednolitego stylu przedstawienia. Umiał wreszcie wybrnąć ze zbyt werbalistycznego zakończenia.

Aktorsko było przedstawienie jednym z najlepszych jakie widzieliśmy ostatnio w Warszawie. Zagrane doskonale zarówno w głównych, jak w epizodycznych rolach pozostawia bardzo mocne wrażenie. Można by się zastanowić, czy w roli Godika dostatecznie wyraźnie zarysowuje się kontrast pomiędzy niewątpliwymi bohaterstwami wojennymi Kovacsa, a jego przemianą w tchórza i denuncjanta; i można by się spierać, czy Broniszówna wydobyła wszystkie możliwości, tkwiące w tak głęboko dramatycznej roli pani Eszterag. Ale pewne jest, iż Godik z całym mistrzostwem pokazał haniebną klęskę moralną, popełnioną przez „rycerza" i „bohatera" obnażając jej społeczne przyczyny i że Broniszówna bardzo po ludzku ukształtowała postać i słowa matki Eszterag.

Również Milecki w złożonej głównie z milczenia roli Pawła Eszteraga dał postać silną zarówno opanowaniem w scenach śledztwa, jak w ostatniej odsłonie, gdy gra żywego, niezłomnego człowieka na niewiele minut przed straceniem.

Przekonywające i tchnące prawdą i plastyką sceniczną postacie tworzyli: Żabczyńska (nowa odmiana Dulskiej) Michalska, Wojdan, Koc oraz grający nieco szkicowe postacie towarzyszów Pawła: Wichurski i Kilarski. Jeszcze jedną postać liberała mieszczańskiego, tym razem postać pozytywną, człowieka, który współpracuje z komunistami i zbliża się do nich, gra Woźniak. W rolach trzech groteskowych świadków przewodu w Sądzie Wojskowym ustrzegli się szarży Dymek, Dereń i Jakształ, szczęśliwie nie tracąc wyrazistości sylwetek.

Radcę policji w cywilu i w rękawiczkach gra Żabczyński: bardzo dobrze pokazał nagłe przejścia i przeskoki od uprzejmości do brutalności. Komendanta faszystowskiego więzienia gra Cezarewicz.

Świderski w roli majora Sądu Wojskowego, degenerata, sadysty i „sentymentalnego kata" wysunął się niewątpliwie w sztuce aktorsko na plan pierwszy, stwarzając kreację dużej miary. Począwszy od znakomitej maski, a kończąc na każdym ruchu i na każdym wypowiadanym zdaniu, gra Świderskiego jest przykładem pełnego władania środkami aktorskimi, podporządkowanymi trafnie wybranemu celowi. Wszystkim, którzy widzieli Świderskiego w roli Barona w „Na dnie" narzucało się przy tym nieodparcie stwierdzenie wielkiej różnorodności pokazanych przez niego obu typów degeneracji.

Dekoracje Zenobiusza Strzeleckiego umiały połączyć potrzeby umowności z daleko posuniętym realizmem scenograficznym. Bardzo plastycznie wypadły klamry przedstawienia: wnętrze mieszczańskiej kawiarni w akcie pierwszym drobiazgowo realistyczne i opracowane ze szczegółami oraz posępne cele śmierci w akcie ostatnim.

Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" zakończony

Na mecie w Pradze

Wyścig zakończył się pięknym zwycięstwem zespołowym drużyny czechosłowackiej. Składamy jej z tej okazji serdeczne gratulacje. Była ona doskonale przygotowana i wykazała w czasie wyścigu zarówno świetną kondycję sportową i umiejętność jazdy, jak i wysoki poziom świadomości ideowej, zrozumienia zasad zespołowości i wzajemnej współpracy wszystkich kolarzy wyścigu.

Doskonałymi rezultatami poszczycić się może również robotnicza drużyna kolarzy duńskich. Zawiezie ona do swego ojczystego kraju pozdrowienia polskich i czechosłowackich mas pracujących, solidarnych z robotnikami duńskimi, francuskimi, angielskimi, fińskimi, włoskimi we wspólnej walce o pokój.

Rewelacją wyścigu były w tym roku doskonale przygotowane drużyny bratnich krajów demokracji ludowej: Rumunii, Bułgarii i Węgier. Szczególnie kolarze bułgarscy zrobili w ciągu ostatniego roku wielkie postępy, co trzeba z uznaniem podkreślić. Reprezentowali oni w wyścigu wysoki poziom ambicji i mowalności sportowej połączonej z pełną świadomością politycznego znaczenia Wyścigu.

Drużyna polska wykazała dużą wytrzymałość, gdyż wszyscy zawodnicy polscy przybyli w czołówce do Pragi; nie potrafiła jednak zdobyć się na wielki wysiłek, konieczny dla odniesienia zwycięstwa na finiszach etapów.

Prawdziwą niespodziankę sprawili natomiast polscy kolarze z Francji, którzy jechali doskonale. Dotyczy to szczególnie Bronisława Kłabińskiego i Sowy, którzy godnie reprezentowali naszych dzielnych rodaków z Francji, robotników polskich walczących wraz z robotnikami francuskimi o pokój i postęp.

Na podkreślenie zasługuje też prawdziwie sportowa i braterska atmosfera, która panowała wśród uczestników wyścigu. Wszystkich kolarzy cechowała zdecydowana wola manifestowania na rzecz pokoju. Np. jeden z zawodników Finlandii przyjechał do Chorzowa z trzy godziny za czołówką, ale nie wycofał się z wyścigu, gdyż uważał, że w ten sposób manifestuje swą wolę walki o pokój. Gdy na trasie wyścigu podano kolarzowi czechosłowackiemu Veselemu kubek z wodą, wówczas pokrzepiony jednym łykiem oddał kubek groźnemu konkurentowi, współzawodnikowi w Wyścigu Pokoju, Duńczykowi Emborgowi. Kubek krążył podawany z ręki do ręki i pokrzepił sześciu zawodników.

Kolarze albańscy, czy kolarze wolnego m. Triestu, którym brak treningu i odpowiednich warunków dla przygotowania się do tak trudnego wyścigu uniemożliwił zajęcie lepszych miejsc — byli również serdecznie witani, jak ci, którzy przybywali na pierwszych miejscach.

W miejsce niezdrowej konkurencji, intryg, zawiści, oszukańczych trików wielkich imprez sportowych krajów kapitalistycznych, obserwowaliśmy w czasie Wyścigu Pokoju atmosferę prawdziwego braterstwa, wzajemnej pomocy, przyjaźni i współpracy. Chodziło tu przecież o wspólny cel i wspólną sprawę: o ideę pokoju!

Dziennikarze zagraniczni mówią o Wyścigu Pokoju

Przed wyjazdem z Polski mieli dziennikarze zagraniczni, którzy przybyli, aby pisać o Wyścigu Pokoju, możliwość wypowiedzenia się na temat wyścigu i wrażeń z Polski w czasie konferencji prasowej, zorganizowanej przez kierownictwo wyścigu. Poniżej drukujemy dwie interesujące wypowiedzi:

TOW. FRED DEARDS („DAILY WORKER")

Tow. Deards wyrażał się z uznaniem o politycznej wadze zasięgu i znaczeniu Wyścigu Pokoju. Ogromne wrażenie zrobiły na nim masy polskich robotników, chłopów, młodzieży i dzieci szkolnych, zgromadzone na trasie wyścigu i manifestujące swą wolę walki o pokój, jak również ogromny wysiłek, włożony przez naród polski w odbudowę Warszawy i żywe tętno życia gospodarczego kraju.

Mówiąc o angielskiej drużynie kolarskiej stwierdził tow. Deards, że wyścig przekonał angielskich sportowców robotniczych, że wbrew temu, co prasa kapitalistyczna wmawia brytyjskim sportowcom, sport jest również zagadnieniem politycznym i służy idei pokoju i postępu, jak to się stało w wyścigu Warszawa — Praga, lub też może być wykorzystywany przeciw interesom mas pracujących w celu odwracania ich uwagi od istotnych zagadnień politycznych i społecznych, jak to ma miejsce w krajach kapitalistycznych.

Najmocniej przemówiły do kolarzy angielskich w czasie ich pobytu w Polsce nie przemówienia, a fakty: wspaniałe wyniki odbudowy Warszawy i wczasy robotnicze w Wiśle, gdzie kolarze angielscy nie chcieli wprost wierzyć, że w willach, należących kiedyś do kapitalistów i wyzyskiwaczy, niedostępnych dla ludzi pracy, mieszkają dziś robotnicy, spędzając tu w doskonałych warunkach, wśród pięknej przyrody, swój urlop wypoczynkowy. Nie jest to do pomyślenia w „socjaldemokratycznej" Anglii, mówili kolarze angielscy.

TOW. IVAN DEŁCZEV („RABOTNICZESKO DEŁO")

Przedstawiciel Centralnego Organu Bułgarskiej Partii Komunistycznej „Rabotniczesko Delo", tow Dełczev, mówi: — Wyścig Warszawa — Praga ma poważne znaczenie polityczne. Określają je trzy problemy. wyścig rozpoczyna się w dniu 1 maja, święta międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, kończy się 9 maja, w piątą rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny z hitlerowskim faszyzmem przez Armię Radziecką i przebiega pod hasłem walki o pokój.

— Polityczny sukces wyścigu został osiągnięty w najwyższym stopniu. Miliony widzów patrzyły na wyścig nie tylko jako na imprezę sportową, lecz uczestniczyły również w pokojowych manifestacjach.

— Sport nie może być apolityczny i musi być związany z interesami narodu — mówi tow. Dełczev. Sport jest częścią socjalistycznego wychowania młodzieży. Wyścig spełnił w tej dziedzinie swe zadanie.

— Jeśli chodzi o stronę organizacyjną, to trzeba stwierdzić, że w drodze i na trasie wszystko było dobrze przygotowane i szło sprawnie. Nie było dyskwalifikacji i protestów. Wyścig Pokoju — to także pod względem organizacyjnym i sportowym, największy wyścig kolarski w Europie. Przynosi on zaszczyt redakcjom „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

— Byłem 10 dni w Polsce — mówi tow. Dełczev. Widziałem tempo budowy podstaw socjalizmu w waszym kraju, które jest zdumiewające. Byłem w roku 1948 w Warszawie i mogę porównać ją ze stanem obecnym. Zrobiono tyle, że jest to po prostu niewiarygodne. Widzieliśmy również intensywną pracę i pulsujące życie w wielkich ośrodkach robotniczych, widzieliśmy pełnię polskiego życia na waszych ziemiach zachodnich. Przejeżdżaliśmy przez włókniarską Łódź, przez Wrocław i górniczo - hutniczy Śląsk. Widzieliśmy jak naród polski kroczy ku lepszej przyszłości.

IX etap Pardubice — Praga

9 maja 1950 r. — Długość etapu 149 km





Zwycięska drużyna kolarzy czechosłowackich

Czechosłowacja zwycięzcą Wyścigu Pokoju

Vesely pierwszy na mecie w Pradze

9 maja na stadionie Sparty w Pradze zakończył się wielki wyścig kolarski, organizowany przez „Trybunę Ludu" i Rude Pravo" — Wyścig Pokoju. Kilkudziesięciotysięczne tłumy zebrane na stadionie witały oklaskami i wiwatami wjeżdżających na metę ostatniego etapu uczestników wyścigu, reprezentantów 12 państw. Dzisiejszy przejazd kolarzy przez stolicę Czechosłowacji, który zbiegł się z Dniem Zwycięstwa nad faszyzmem, przerodził się w wielką manifestację uczestniczących w wyścigu zawodników i zebranych wzdłuż trasy, jak również na stadionie tłumów — manifestację na cześć Związku Radzieckiego, przodującej siły całego świata, stojącej na straży pokoju, przerodził się w wielką manifestację na cześć Wielkiego Stalina, nadziei wszystkich ludzi pracy na całym świecie w ich walce o pokój.

Zwycięzcą ostatniego etapu, prowadzącego z Pardubic do Pragi, którego długość wynosiła 149 km został ambitnie walczący do końca o pierwszeństwo Czechosłowak Vesely, który wpadł na metę w czasie 4:07:26. Tuż za nim przybył Rumun Niculescu i bohater wyścigu młody, niezwykle ambitny i bardzo utalentowany Polak z Francji, Bronisław Kłabiński. Bronek jechał część trasy na nie swoim rowerze. W wyniku defektu koła musiał zamienić rower ze swoim bratem, Feliksem, który pozostał daleko w tyle, ale umożliwił mu utrzymanie drugiego miejsca w klasyfikacji indywidualnej w całym wyścigu za zwycięzcą Duńczykiem Emborgiem.

Na starcie w Pardubicach stanęło 54 zawodników. Zaraz po starcie polska szóstka narzuca silne tempo, które spowodowało szybkie rozciągnięcie się kolarzy na szosie. Reszty dokonała niezwykle duszna, grożąca burzą, pogoda.

Po 15 km tworzą się dwie grupy. Pierwsza — większa — jechała o blisko kilometr przed drugą, w której pozostali Finowie Kasslin, Niemi, Punkkinen i Mäkila, Triesteńczycy Sossi, Luciano i Zanolla, Albańczycy Czerma i Kote oraz Niemiec Hey i Anglik Hook.

W szybkim tempie mijamy pierwsze miasto, przez które prowadzi dzisiejsza trasa — Hradec Kralove. Zaraz za miastem zostają na szosie dwaj Bułgarzy Dimov i Krestev, którzy mieli kraksę. Czołówka tymczasem rozciąga się wzdłuż trasy na długość około kilometra. Z przodu jedzie duża grupa, w której są wszyscy Polacy, z tyłu o 500 m za nią druga, nieco mniejsza.

Czołówka zaczyna jechać szybciej, tempo rośnie. W godzinę kolarze przejeżdżają 37 km. Z grupy prowadzącej odpada Duńczyk Ropke, który kręci dość słabo. Pytamy go po drodze przy mijaniu dlaczego dzisiaj jedzie słabiej niż zwykle. Pokazuje tylko na kolano i nic nie odpowiada. (Ropke odniósł w jednym z poprzednich etapów kontuzję).

Po godzinie i 36 minutach jesteśmy 60 km od startu. Zaraz za tym punktem odpada z czołówki doskonały zawodnik francuski Alix, który jedzie dzisiaj słabo. Czuje on jeszcze w kościach przedwczorajszą kraksę na trasie Brno — Pardubice.

Na 70 km czołówka rozbija się na grupki po kilku kolarzy.

Na ulicach Kolina, gdzie ma być lotny finisz z czołówki wysuwa się, ostro sprintując Ostergaard, który wśród oklasków i okrzyków licznie zebranej publiczności, jako pierwszy przejeżdża białą linię. Grupa czołowa jedzie dalej pozostawiając za sobą maruderów. Tempo rośnie. Czołówka rozbija się znowu na kilka grup, jadących w odstępach 200 do 500 m.

Do Pragi pozostało jeszcze 40 km. Czterej Polacy, którzy tymczasem pozostali o około 600 m w tyle za czołówką, wzmacniają tempo. Na czoło wychodzi Sałyga i pociąga całą grupkę, której udaje się stosunkowo szybko dojść do prowadzących wyścig. Do 22 km od Pragi sytuacja w czołówce nie zmienia się. Tutaj dopiero na małym wzniesieniu pozostają z tyłu Rumun Norhadian i Polak Królikowski, który bardzo ciężko i z wysiłkiem pokonuje wzniesienie.

Bez Królikowskiego i Norhadiana czołówka wpada na ulice Pragi. Tutaj zawodnicy zaczynają się rozciągać. Jakiś czas prowadzi Bronek Kłabiński, ale jadąc na niższym rowerze brata, nie może w pełni wykorzystać swoich walorów. Ustępuje też miejsca Czechosłowakowi Rużiczce, który prowadzi już do samego wjazdu na bieżnię stadionu.

Po wjechaniu na żużel, Rużiczka wstaje z siodełka do sprintu i w tej chwili przewraca się. Vesely, jadący tuż za nim, natychmiast powiększa szybkość i pierwszy przyjeżdża wśród niezwykłej emocji i huraganu braw do mety. Tuż za nim kończą etap i wyścig Rumun Niculescu, Bronisław Kłabiński, Czechosłowak Pericz, Duńczyk Nielsen i Czechosłowak Skorzepa. Zwycięstwo drużynowe na tym etapie, jak i w całym wyścigu Warszawa — Praga odniosła drużyna Czechosłowacji.



Zwycięzca indywidualny Wyścigu Pokoju, Duńczyk Emborg



BRONISŁAW KŁABIŃSKI we wszystkich etapach był jako jedyny kolarz wyścigu w pierwszej dziesiątce i dlatego słusznie otrzymał miano najlepszego zawodnika Wyścigu Pokoju

35 km 250 m. na godzinę — to przeciętna szybkość Wyścigu Kolarskiego Warszawa - Praga

I etap Warszawa—Warszawa — Vesely 37 km 350 m
II etap Warszawa —Łódź — B. Kłabiński 37 km.
III etap Łódź—Wrocław — Rużiczka — 34 km 750 m.
IV etap Wrocław—Chorzów — Rużiczka — 32 km.
V etap Katowice — Cieszyn — Emborg — 30 km 500 m.
VI etap Cieszyn — Gottwaldowo — Rużiczka — 33 km 500 m.
VII etap Gottwaldowo—Brno — Br. Kłabiński — 38 km 750 m.
VIIII etap Brno — Pardubice — Rużiczka — 40 km.
IX etap Pardubice — Praha — Vesely 33 km 700 m.

Przeciętna szybkość Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" wynosi 35 km 250 m na godzinę.

Przeciętna szybkość wyścigu Praga — Warszawa w roku ubiegłym wynosiła 34 km. 500 m. na godzinę. W poszczególnych etapach w roku ub. uzyskano następujące przeciętne.

I etap Praha — Pardubice — Vesely — 35 km.

II etap Pardubice — Brno — Vesely — 34 km. 250 m.

III etap Brno — Gottwaldowo — Rzeźnicki — 33 km.

IV etap Gottwaldowo — Ostrawa—Vesely — 31 km. 500 m.

V etap Ostrawa — Katowice — Rieger — 36 km. 500 m.

VI etap Katowice — Wrocław — Vesely — 33 km.

VII etap Wrocław Łódź — Vesely 38 km. 600 m.

VIII etap Łódź — Warszawa — Pietraszewski — 36 km. 500 m.

*

Praga — Warszawa 1.5. — 9.5. 1948 — 1.208 km; przeciętna szybkość wyścigu 33,6 km/godz.

Warszawa — Praga — 1.5 — 5.5. 1948 — 838 km; przeciętna szybkość wyścigu 31,2 km/godz.

Dookoła Polski — 22.8. — 4.9. 1949 — 2.031 km; przeciętna szybkość 33,6 km/godz.

Przeciętna szybkość uzyskana w Wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" jest nawet w porównaniu z wynikami kolarzy zawodowych szybkością bardzo wysoką. Przekonać możemy się o tym, gdy dokładnie przestudiujemy wyniki, które uzyskali w 1949 roku kolarze zawodowi:

Tour de France — 30.6 — 24.7. 1949 — 4.808 km; 1) Coppi (Włochy): czas 149:40:49, przec. szybkośc — 32,1 km/godz.

Dookoła Włoch — 21.5. — 12.6. 1949 — 4.090; 1) Coppi (Włochy). czas 125:25:50, przec. szybkość — 32,5 km/godz.

Dookoła Luksemburga — 25. 5. — 29.5. 1949 — 1.104 km; 1) Diedech (Luksemburg): czas 34:16:13, przec. szybkość — 32,2 km/godz.

Dookoła Szwajcarii — 30.7. — 6.8. 1949 — 1.874 km; 1) Wellenmann (Szw.): czas 55:36:17, przec. szybkość — 33,7 km/godz.



Na granicy w Cieszynie

Ostateczny bilans sportowy

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA WYŚCIGU

1) Czechosłowacja — 129:42:52
2) Dania — 130:08:30
3) Rumunia — 130:18:28
4) Węgry — 130:46:14
5) Polska — 131:21:19
6) Bułgaria — 131:22:02
7) Polonia fr. — 132:09:51
8) Niem. Republ. Demokr. — 132:50:27
9) Francja — 133:42:51
10) Finlandia — 137:03:09
11) Triest — 140:43:02

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA WYŚCIGU

1) Emborg (Dania)—43:01.04
2) Br. Kłabiński (Pol. fr.) — 43:08:23
3) Rużiczka (CSR)— 43:09.18
4) Vesely (CSR) — 43:14:03
5) Niculescu (Rumunia) — 43:20:18
6) Vida (Węgry) — 43:34:40
7) Ötvös (Węgry) — 43:35:05
8) Dimov (Bułgaria) — 43:36:26
9) Sere (Węgry) — 43:37:27
10) Sandru (Rumunia) — 43:45:40
11) Skorzepa (CSR)—43:51:02, 12) Lemey(Francja)—43:57:58, 13) N. Chicomban (Rumunia) — 43:58:55, 14) Meister (Niem. Republ. Dem.) — 43:59:50, 15) Ostergaard (Dania) — 44:11:20, 16) Wrzesiński (Polska) — 44:13:48, 17) Krestev (Bułgaria) — 44:17:15, 18) Gabrych (Polska) — 44:23:43, 19) Sowa (Pol. fr.) 44:23:08, 20) Gaede (Niem. Rep. Dem.)—44:31:28, 21) Andersen (Dania) — 44:31:29, 22) Siemiński (Polska) — 44:32:17, 23) Nielsen (Dania) — 44:33:36, 24) Pericz (CSR) — 44:43:26, 25) Alix (Francja) — 44:44:48, 26) Sałyga (Polska) — 44:49:15, 27) Królikowski (Polska)—44:53:23, 28) Norhadian (Rumunia) — 45:05:25, 29) F. Kłabiński (Pol. fr.) — 45:10:53, 30) Dinev (Bułgaria) — 45:13:15.

31) Holenyi (Węgry) — 45:14:40, 32) Graebner (Niem. Rep. Dem.) — 45:17:02, 33) Wandor (Polska) — 45:25:59, 34) Ropke (Dania) — 45:40:45, 35) Niemi (Finlandia) — 45:47:27, 36) Negoescu (Rumunia) — 45:53:53, 37) Riegert (Francja) — 45:59:28, 38) Salminen (Finlandia) — 46:03:21, 39) T. Chicomban (Rumunia) — 46:08:12, 40) Szramek (CSR) — 46:10:46.

41) Donadel (Triest) — 46:16:09, 42) Sossi (Triest) — 46:37:16, 43) Makila (Finlandia) — 47:03:51, 44) Busse (Niem. Rep. Dem.) — 47:05:20, 45) Hey (Niem. Rep. Dem.) — 47:05:31, 46) Punkkinen (Finlandia) — 47:20:01, 47) Kasslin (Finlandia)—47:26:52, 48) Hook (Anglia) — 47:53:12, 49) Luciano (Triest) — 48:04:05, 50) Zanolla (Triest) — 48:49:45.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA IX ETAPU

1) Vesely (CSR) — 4:07:23
2) Niculescu (Rumunia) — 4:08:26
3) Br. Kłabiński (Pol. fr.) — 4:08:27
4) Pericz (CSR) — 4:08:28
5) Nielsen (Dania) — 4:08:29
6) Skorzepa (CSR) — 4:08:30
7) Sowa (Pol. fr.) — 4:08:31
8) Sandru (Rumunia) — 4:08:32
9) Emborg (Dania) — 4:08:33
10) Wrzesiński (Polska) — 4:08:34
15) Gabrych (Polska) — 4:08:40
16) Sałyga (Polska) — 4:08:41
21) Wandor (Polska) — 4:08:54
23) Siemiński (Polska) — 4:08:56
26) Królikowski (Polska) — 4:09:13

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA IX ETAPU

1) Czechosłowacja — 12:24:21
2) Rumunia — 12:25:37
3) Dania — 12:25:38
4) Polska — 12:25:55
5) Węgry — 12:26:11
6) Niem. Republ. Demokr. — 12:26:48
7) Polonia francuska — 12:38:54
8) Francja — 13:03:02
9) Bułgaria — 13:03:43
10) Triest — 13:18:05
11) Finlandia — 13:18:44

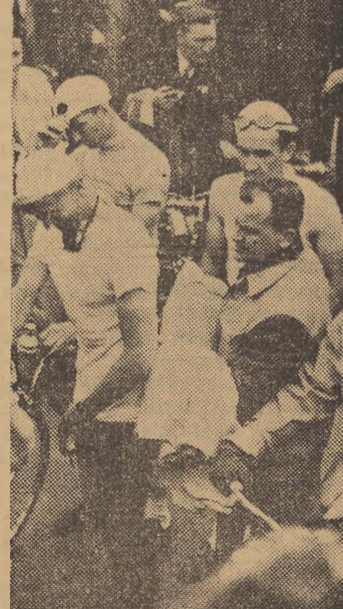
Kłabiński najlepszym kolarzem Wyścigu Pokoju

ZAJMOWALI MIEJSCA W PIERWSZEJ DZIESIĄTCE W 9 ETAPACH

1) Br. Kłabiński — 9 razy (dwa razy I miejsce, raz — II, dwa razy — III, po razie IV, V, VI i X).
2) Niculescu (Rumunia) — 7 razy.
3) Vesely (CSR), Emborg (Dania), Rużicka (CSR) i Dimov (Bułgaria) — po 6 razy.
4) Sowa (Polonia fr.) i Sandru (Rumunia) — po 4 razy.
5) Herbulot (Francja), Skorzepa (CSR), Alix (Francja). Ötvös (Węgry), Nielsen (Dania), Andersen (Dania), Meister (Niemiecka Rep. Dem.), Wrzesiński (Polska) i Ostergaard (Dania) — po 3 razy.
6) Ivanov (Bułgaria), Lemey (Francja), Sałyga (Polska), F. Kłabiński (Polonia fr.), Holenyi (Węgry), Gieszev (Bułgaria), Krestev (Bułgaria), Gabrych (Polska), Vida (Węgry), Sere (Węgry) i Pericz (CSR) — po 2 razy.
7) Garnier (Francja), Vriet (Francja), Szramek (CSR), Norhadian (Rumunia), N. Chicomban (Rumunia), Hook (Anglia) i Ropke (Dania) — po 1 razie.

Wycofali się z wyścigu:

Na I etapie — Kertesz (Węgry).
Na II etapie — Hrovatin (Triest) i Nyilasi (Węgry).
Na III etapie — Holubec (CSR), Ammentorp (Dania), Saunders (Anglia), Russell (Anglia) i Jones (Anglia).
Na IV etapie — Welsh (Anglia), Spragg (Anglia), Plitt (Niemiecka Rep. Dem.), Władysław Kłabiński (Pol. fr.) i Drobniewski (Pol. fr.).
Na V etapie — Garnier (Francja), Vriet (Francja), Georgijev (Bułgaria) i Laine (Finlandia).
Na VI etapie — nikt.
Na VII tapie — Ivanov (Bułgaria).
Na VIII etapie — Herbulot (Francja) i Gieszev (Bułgaria).
Na IX etapie — nikt.

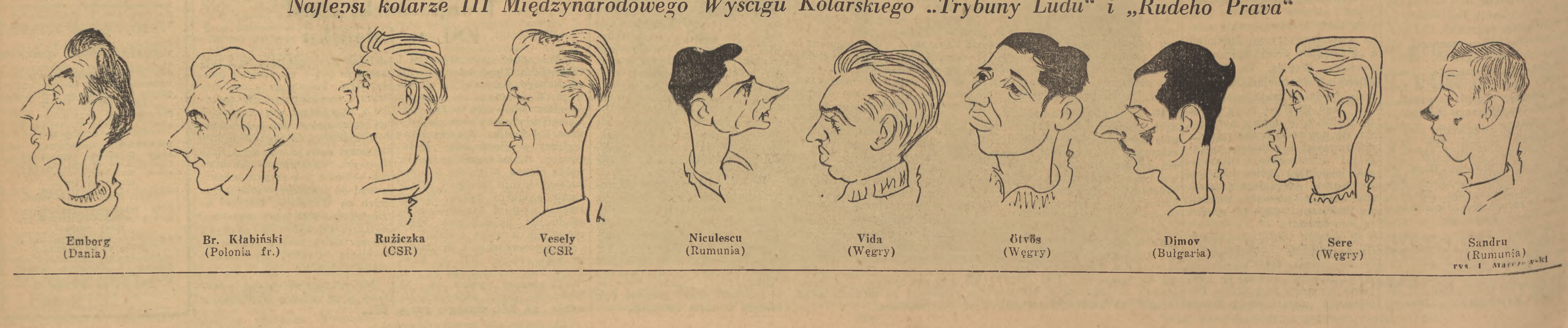


Po zwycięstwie w piątym etapie — drużyna CSR wdziała białe koszulki, których już nikomu nie oddała — zwyciężając w Wyścigu Pokoju

Ilu kolarzy dojechało do Pragi

Rumunia — 6 kolarzy	Albania — 4 kolarzy
Polska — 6 kolarzy	Węgry — 4 kolarzy
Czechosłowacja — 5 kolarzy	Triest — 4 kolarzy
Dania — 5 kolarzy	Bułgaria — 3 kolarzy
Finlandia — 5 kolarzy	Francja — 3 kolarzy
Niemiecka Rep. Dem. — 5 kolarzy	Polonia francuska — 3 kolarzy
	Anglia — 1 kolarz.

Najlepsi kolarze III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"



Emborg (Dania) — Br. Kłabiński (Polonia fr.) — Rużiczka (CSR) — Vesely (CSR) — Niculescu (Rumunia) — Vida (Węgry) — Ötvös (Węgry) — Dimov (Bułgaria) — Sere (Węgry) — Sandru (Rumunia)